



DZIENNIK POLSKI

Niezbędny jest duch dobrego sąsiedztwa

Ambasador ZSRR u Lecha Wałęsy

„Wraz z wyborem Lecha Wałęsy, na prezydenta zachowane są, a w niektórych przypadkach poprawiają się warunki dla dobrych, partnerskich i odideologizowanych stosunków między naszymi narodami, zarówno ze Związkiem Radzieckim, jak i sąsiednimi republikami” — powiedział wczoraj w Belwederze ambasador ZSRR w Polsce Jurij Kaszew. Został on przyjęty przez prezydenta Lecha Wałęsę na blisko godzinnej audyencji. Ambasador przekazał oryginał pisma gratulacyjnego od Michaiła Gorbaczowa.

Po spotkaniu prezydent oświadczył dziennikarzom: „Mówiliśmy o tym jak lepiej ułożyć nasze stosunki z republikami i z całym Związkiem Ra-

dzieckim. Przekazałem pozdrowienia dla pana Gorbaczowa. Cieszę się, że reformy w Związku Radzieckim przebiegają podobnie jak u nas, choć wszyscy mamy dużo trudności.

J. Kaszew stwierdził, że omawiano kilka ważnych problemów stosunków polsko-radzieckich. Dotyczyły one zarówno zawarcia nowego układu o dobrym sąsiedztwie, umów o wycofaniu z Polski wojsk radzieckich, podpisaniu lub planowaniu porozumień o handlu i współpracy gospodarczej a także w sprawie poprawy warunków pobytu Polaków w Związku Radzieckim. „Rozmowa kolejny raz doprowadziła nas do przekonania, że obiektywnie Polska i Związek Radziecki są i chyba zostaną największymi partnerami z uwagi na zakres kontaktów politycznych, gospodarczych i kulturalnych. Tak jak powiedział pan prezydent, nie powinniśmy dodawać sobie problemów, lecz rozstrzygać je w duchu przyjaźni i dobrego sąsied-

stwa. Pan prezydent przekazał najlepsze pozdrowienia narodowi i kierownictwu radzieckiemu co z satysfakcją przekaza-

Ambasador powiedział, że w czasie spotkania przekazał też list gratulacyjny dla Lecha Wałęsy od prezydenta Federacji Rosyjskiej Borysa Jelcyna.

Poproszony przez „Gazetę Wyborczą” o skomentowanie fragmentu inauguracyjnego przemówienia Lecha Wałęsy, w którym nie wymienił on nazwy Związku Radzieckiego, a tylko republik ambasador powiedział, że w trakcie piątkowego spotkania prezydent uściślił, iż miał na myśli cały ZSRR. Z naszej strony nie było żadnych oficjalnych reakcji dodał ambasador. Zrozumieliśmy że to właśnie miał na myśli Wałęsa. Ambasador dodał, że we wczorajszej rozmowie wyrażono wolę spotkań liderów tak wielkich sąsiadów jak Polska i ZSRR.

Prezydenckie nominacje

Prezydent Lech Wałęsa podjął pierwsze decyzje personalne. Szefem Kancelarii Prezydenta w randze ministra został Jarosław Kaczyński. Ministrem stanu w urzędzie prezydenta mianowany został Jacek Merkel. Będzie się zajmował sprawami obronności i bezpieczeństwa kraju. Informację tę przekazał dziennikarzom Andrzej Drzycki, który powiedział, że został mianowany rzecznikiem prasowym prezydenta RP.

Konsultacji ciąg dalszy

Wczoraj po godz. 18 prezydent Lech Wałęsa zakończył kolejny dzień dzisiejszych konsultacji politycznych w Belwederze, które zmierzają do wykrystalizowania struktury przyszłego rządu. Jak oświadczył dziennikarzom rzecznik prasowy prezydenta Andrzej Drzycki, rozmowy będą kontynuowane w sobotę. Stwierdził on, że przygotowane są już propozycje obsady personalnej wszystkich stanowisk w nowym rządzie, w tym kilku kandydatów na premiera. Nazwisko osoby dystrygującej na urząd premiera prezydent ujawni prawdopodobnie w przyszłym ty-

godniu przed najbliższym posiedzeniem Sejmu, które jest zapowiedziane na 4 stycznia.

Pytany przez dziennikarzy o miejsce w przyszłym rządzie Leszka Balcerowicza rzecznik odparł, że zostanie on wicepremierem. Potwierdził też, że wśród kandydatów na szefa nowego gabinetu jest Jan Krzysztof Bielecki.

Po południu prezydent rozmawiał w Belwederze z senatorem Józefem Szluzem o sprawach związanych z sytuacją gospodarczą w kraju, szczególnie dotyczącą rolnictwa.

Katyńskie śledztwo trwa

Odnieśliśmy wrażenie, że śledztwo w sprawie rozstrzelania polskich jeńców wojennych z obozu w Starobielsku, Ostaszkowie i Kozielsku prowadzone jest przez Naczelną Prokuraturę Wojsk ZSRR solidnie i wnikliwie — stwierdził na konferencji pras-

wej w Warszawie zastępca prokuratora generalnego RP Stefan Śnieżko przedstawiając wyniki niedawnego pobytu w Związku Radzieckim przedstawicieli polskiej prokuratury. Polskich prokuratorów po raz pierwszy zapoznano z całością zebranych w tej sprawie materiałów dowodowych liczących obecnie 35 tomów, w tym z protokołami przesłuchania osławionego naczelnika wydziału NKWD ds. jeńców wojennych Soprunienki. W czasie rozmów w ZSRR ustalono m. in., że strona radziecka zwróciła się wkrótce do polskiej prokuratury o przeprowadzenie pewnych czynności procesowych w drodze pomocy prawnej, w tym o przesłuchanie żyjących w Polsce członków rodzin zamordowanych polskich oficerów. Potwierdzono, że polscy prokuratorzy będą mogli uczestniczyć w ekshumacji prochów jeńców polskich pod Charkowem, której termin ustalono wstępnie na przełom maja i czerwca przyszłego roku.

Rubel do wymiany

Według danych jakie znajdują się w posiadaniu „Nowosti” przygotowania do wymiany pieniędzy, o której mówiło już wiele wysoko postawionych osób, zbliżają się do końca. Wydrukowano już nowe banknoty o nominacjach 50 i 100 rubli. Przygotowała się w pierwszej kolejności wymiana uległa wiat nie te banknoty o najwyższych nominalach, które są najwygodniejsze do przechowywania wielkich oszczędności. Zgodnie z tą wersją, pozostałe nominaly jak na razie nie będą wymieniane. (AN)

Dyrekcja PKP wycofuje się ze zobowiązań

Kolejarze ogłaszają akcję protestacyjną

31 grudnia strajk ostrzegawczy, a od 5 stycznia generalny

Przedstawiciele trzech kolejarskich central związkowych na zaimprovizowanej konferencji prasowej zapowiedzieli na 31 bm. akcję protestacyjną. Ogólnokrajowy Komitet Strajkowy tłumaczył taką decyzję niesatysfakcjonującymi wynikami rozmów z

Nowe ceny i... stare obietnice

Od 1 stycznia 1991 r. obowiązują wyższe — średnio o 40 proc. — ceny biletów kolejowych oraz PKS w komunikacji międzymiastowej. Obaj przewoźnicy obiecywali w zamian pasażerom nieco lepszy standard obsługi, a także mają zamiar wprowadzać okresowe ulgi w obowiązujących taryfach.

przedstawicielami Dyrekcji Generalnej PKP w sprawach płacowych. Zapowiadana akcja ma polegać na wstrzymaniu w ostatnim dniu grudnia ruchu pociągów między godziną 6 a 7.50, przy czym pociągi będące w ruchu mają zatrzymać się dopiero na najbliższej stacji kolejowej. Przedstawiciele Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność” decyzję o ewentualnym przyłączeniu się do działań Ogólnokrajowego Komitetu Strajkowego uzależniają od postanowienia Komisji Krajowej „Solidarność”.

Dziennikarzy poinformowano również, że w przypadku nie podjęcia w najbliższych dniach rozmów na temat porozumienia płacowego, w dniu 5 stycznia 1991 r. ogłoszony zostanie strajk generalny. Na konferencji wyjaśniono, że decyzję akcji protestacyjnej podjęto po rozmowach z przedstawicielami Dyrekcji Generalnej PKP w cza-

ście których, jak twierdzili związkowcy, przedstawiciele Dyrekcji wycofali się z ustaleń o porozumieniu płacowym z 5 bm. oraz z propozycji podwyżki wynagrodzeń z 19 bm. Związkowcy argumentują, że aby porozumienie mogło wejść w życie — zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami — od 1 stycznia 1991 r. decyzje muszą zapaść do końca tego roku. Związkowcy powiedzieli, że deklarują przy tym gotowość do rozmów w każdym terminie.

Posiedzenie Komisji Krajowej „Solidarności”, które może zdecydować o przyłączeniu się Sekcji Krajowej Kolejarzy tego związku do akcji protestacyjnej ma się odbyć — zgodnie z harmonogramem — 3 stycznia. Poinformowano też, że przedstawiciele Dyrekcji Generalnej PKP i central związkowych ma przyjąć marszałek Sejmu Mikołaj Kozłowski.

Jadą na Zachód przesiedleńcy

W tym 130 tysięcy z Polski

Nie zmniejsza się napływ przesiedleńców pochodzenia niemieckiego z Europy wschodniej do Republiki Federalnej. W tym roku ich liczba osiągnęła kolejny rekord. Według niepełnych jeszcze danych w 1990 r. przyjeżdżało do Republiki Federalnej już ponad 400 tys. przesiedleńców z tego regionu. Przed rokiem było ich 380 tys. Obecna ciagle nasilająca się jeszcze fala przesiedleń, rozpoczęła się w 1987 r., kiedy to do RFN przybyło 80 tys. przesiedleńców z Euro-

py wschodniej — dwukrotnie więcej, niż w latach poprzednich.

W tym roku z ZSRR przesiedliło się do RFN ponad 137,5 tys. osób pochodzenia niemieckiego, z Polski prawie 131,7 tys., z Rumunii ponad 109 tys., z Czechosłowacji 1,7 tys. i z Węgier nieco ponad 1,3 tys. Punkt ciężkości wyjazdów w dobiegającym końcu roku przesunął się wyraźnie z Polski na Związek Radziecki.

Nasze okręty płyną do Zatoki Perskiej

„Wodnik” i „Piast” nie boją się Husajna

Dziś, w godzinach przedpołudniowych dwa polskie okręty wojenne opuszczają Gdynię i udadzą się w rejon Zatoki Perskiej. Zgodnie z decyzją rządu RP, podjętą w odpowiedzi na rezolucję Rady Bezpieczeństwa ONZ wejść one w skład zgrupowanych tam sił międzynarodowych.

W przeddzień opuszczenia kraju minister obrony narodowej wiceadmirał Piotr Kołodziejczyk — w obecności członków kierownictwa MON — spotkał się z dowódcą okrętu sanitarno-ewakuacyjnego „Wodnik” kmrdr. Zdzisławem Żmudą oraz okrętu ratowniczego „Piast” kmrdr. ppor. Ryszardem Rzepkowskim. Admirał Kołodziejczyk po wysłuchaniu meldunków o zakończeniu przygotowań i gotowości obydwu jednostek do wyjścia w morze, życzył im dowództwom i załogom wszelkiej pomyślności w wypełnianiu tej wielce odpowiedzialnej humanitarnej misji.

Już wkrótce do rejonu konfliktu wyjedzie również stołkowodzieciocobowa grupa personelu medycznego. Dowódcą polskiego kontyngentu w Królestwie Arabii Saudyjskiej będzie gen. bryg. Bernard Woźniacki.

Napłacie w strefie Zatoki Perskiej wzrasta. Zaczyna się powszechne odliczanie dni do 15

stycznia, kiedy upływa termin ultimatum wyznaczonego przez Radę Bezpieczeństwa ONZ Irakowi na wycofanie się z Kuwejtu. Prezydent Bush podkreśla, że nie ma postępow na drodze do rozmów z władzami w Bagdadzie, armia iracka okupuje się w Kuwejcie, a kompromisu z władcą Iraku Saddamem Husajnem nie będzie.

Władze amerykańskie zwiększyły środki bezpieczeństwa wzdłuż rurociągu naftowego na Alasce, obawiając się akcji sabotażowych ze strony ludzi związanych z Saddamem Husajnem.

Groźba wybuchu wojny w regionie Zatoki Perskiej zwiększa także ryzyko proirackich ataków terrorystycznych w samych Stanach Zjednoczonych. Rurociąg na Alasce ma długość 1300 km i przepuszcza 2 miliony ton ropy naftowej dziennie, czyli jedną czwartą produkcji tego surowca w USA.

Jordania koncentruje swe wojska nad granicą z Izraelem w związku z obawami, że Tel Awiw mógłby niespodziewanie zaatakować Irak poprzez terytorium Jordani.

W rankingu CBOS-u

Najpopularniejsi Lech i Michaił

Ponad połowa (52 proc.) respondentów Centrum Badań Opinii Społecznej w ankiecie plebiscytu z 7—12 grudnia br. uznała Lecha Wałęsę za polityka najbardziej zasłużonego dla Polski w mijającym roku. Wyprzedził on znaczenie Tadeusza Mazowieckiego (25 proc.) a w pierwszej piątce znaleźli się ponadto: Wojciech Jaruzelski (6

proc.), Krzysztof Skubiszewski (4,1 proc.) i Leszek Balcerowicz (3,5 proc.).

Za polityka roku w świątecznym rankingu Lecha Wałęsę (28 proc.), który w tym między narodowym rankingu wyprzedził Jana Pawła II i Lecha Wałęsę (oba po 20 proc. wskazań) oraz Georgea Busha (13 proc.) i Helmuta Kohla (9 proc.).

Terrorysta zginał

Sprawdziła się najbardziej nieprawdopodobna hipoteza dotycząca przyczyn wybuchu i pożaru samochodu w IV Komisariacie toruńskiej policji. Przeprowadzone postępowanie wyjaśniające potwierdziło, że przyczyną wybuchu 27 bm. w późnych godzinach wieczornych był zamach bombowy. Zginął na miejscu sprawca zamachu, 23-letni mieszkaniec Torunia Krzysztof J., którego zwłoki znaleziono pod samochodem. Nieznane są motywy, którymi kierował się zamachowiec. Sprawa wybuchu był notowany w policyjnych kronikach za kradzież z włamaniem. Był też narkomanem, pacjentem miejscowej przychodni zdrowia psychicznego. Poza zamachowcem nikt nie odniósł obrażeń. Znaczące są natomiast straty materialne — spalony całkowicie samochód „uaz” a znacznie uszkodzone zostały dwa inne pojazdy policyjne: „nysa” i „star”.

Okręgowa Dyrekcja „CPN” w Krakowie, al. Mickiewicza 45, tel. 34-47-11 w. 227 oferuje

OLEJE SILNIKOWE AMERYKAŃSKIEJ FIRMY
SUNOCO — SUN OIL COMPANY

SUNOCO oznacza: JAKOŚĆ I ZAUFANIE. Oleje silnikowe SUNOCO to KORZYSTNA OFERTA dla użytkowników prywatnych i przedsiębiorstw! Oleje Sunoco do nabycia w stacjach benzynowych i składach hurtowych — ceny niższe od cen olejów krajowych!

REDAKTOR DEPESZOWY PODAJE:

DROGIE PAMIĄTKI

Wielką furorę na przedświątecznej licytacji w domu aukcyjnym Sotheby w Nowym Jorku zrobili pamiątki po Elvisie Presleyu i Jimmym Hendrixie, światowych gwiazdach rocka. Pod młotek za 24 tys. dolarów poszła akustyczna gitara Presleya. Na sprzedaż z ceną wywoławczą 15 tys. dolarów wystawił ją jakiś anonimowy sprzedawca. O autentyczności instrumentu świadczyła odręczna inskrypcja amerykańskiego piosenkarza na gryfie. Pamiątki po J. Hendrixie sprzedano za łączną sumę 176 tys. dolarów. Były tam liczne rękopisy listów i słów piosenek, w tym przebiegi „Purple haze”. Za 17.600 dolarów zakupiło go Muzeum Gwiazd Rock'n rolla w Cleveland.

DEBAJA O MORALNOŚĆ

Surowe wyroki do kary śmierci lub dożywotniego więzienia grożą tym, którzy będą produkować, rozpowszechniać, czy przemycać w Chinach pornografię lub narkotyki. Jak informuje agencja Sinhua, w piątek podjęto w tej sprawie odpowiednie uchwały na 17 posiedzeniu Stałego Komitetu Ogólnochińskiego Przedstawicieli Ludowych.

CHCIAŁ SIĘ OSTRZYĆ?

Nieznany dotąd sprawca włamał się w Przemysłu do zakładu fryzjerskiego. Ukradł dwie pary nożyczek i dwie suszarki do włosów. Widocznie nie był zadowolony z łupu, bowiem zburił gipsową ścianę, wdarł się do sąsiadującego z fryzjerem warsztatu naprawy telewizorów oraz sklepu ze sprzętem satelitarnym i porobił sprzęt o wartości 200 mln zł, niczego nie zabierając.

BEZ NOCNEJ CISZY

Zazwyczaj w schroniskach górskich o godzinie 22-ej zapada nocna cisza, aby strudzeni turyści mogli odpocząć przed lub po wyprawie. Godzina ciszy nie obowiązuje tylko raz w roku. W Sylwestra na Szyndzielni, Klimczoku, na Białym, Stożku i Hali Lipowskiej przez całą noc trwać będą noworoczne szaleństwa. Na Wielkiej Racy obędzie się nocny maraton przy pochodniach. Obowiązują stroje sportowe.

NIE RÓB WILKA STRÓŻEM

Prokuratura Rejonowa w Gorzowie skierowała do sądu akt oskarżenia przeciwko dowódcy warty straży przemysłowej w Zakładach Mięsnych. Patrol policyjny przypisał dowódcę, gdy ten nocą wynosił się strażonych przez siebie pomieszczeń 25 kg mięsa i wędlin, łącznej wartości 700 tys. zł. Komendant straży robił w zakładzie wyrwykowe kontrole osobistych szafek szeregowych strażników, znajdując tam znaczne ilości kradzionego towaru. Nie sprawdzano tylko... dowódców wart, bo ponoć byli poza podejrzeniami. Oskarzuje się jednak, że z takimi dowódcami szeregowcy mogli kraść nie tyle konie, co świnię i woły. Przysłowie powiada: Nie rób wilka stróżem w owczarni.

DOOKOŁA ŚWIATA

53-letni Amerykanin Tom Casey jest pierwszym człowiekiem na świecie, który samotnie obleciał hydroplanem kulę ziemską, pokonując trasę 43 tys. kilometrów. Wyprawa na wyposażonym w pontony jednosilnikowym samolocie „Cesna” zakończyła się na jeziorze Seattle. Podróż trwała aż 188 dni — o 5 miesięcy dłużej niż zakładano, kiedy Tom Casey wystartował 20 maja z tego samego jeziora. Jako przyczynę tak wielkiego spóźnienia pilot wymienił: przeszkody biurokratyczne, zranienie pleców oraz awarię silnika samolotowego. Miesiąc stracił w oczekiwaniu na zezwolenie władz egipskich na lądowanie. 6 tygodni spędził w Arabii Saudyjskiej z powodu rany. Podczas lotu dookoła świata Casey zatrzymywał się tylko na morzach, oceanach, jeziorach i rzekach.

Redaktor wydania:
MARIAN NOWY
Redaktor depeszy:
MACIEJ SABATOWICZ
Redaktor techniczny:
KAZIMIERZ FRONT
Kierownik korekty:
ZOFIA MRZEWIŃSKA

Zapowiada się kolejny pracowity rok

Sejm zasypywany projektami ustaw

Sejm startuje w nowym roku z ok. 80 projektami ustaw, z których najważniejsze dla gospodarki dotyczą budżetu na 1991 r. Jego pierwsze czytanie w Sejmie rozpoczęło się w połowie grudnia, ale nie zostało dokończono; ma zostać doprowadzone do końca na pierwszym w 1991 r. posiedzeniu Sejmu zwołanym na 4 i 5 stycznia.

Sytuacja jest nietypowa — i to mimo, że komisje sejmowe przystąpiły już do analiz poszczególnych części budżetu i do połowy stycznia powinny (według roboczego harmonogramu) przekazać swe opinie komisji polityki gospodarczej, budżetu i finansów, która 9 stycznia rozpocznie własne prace nad budżetem, a także zaopiniuje rządowy program prywatyzacji gospodarki.

Nietypowość sytuacji wiąże się z tym, że projekt budżetu przedstawił dotychczasowy — już odwołany — rząd, zaś przyszły rząd, być może, wprowadzi korekty i zmiany w tak podstawowym dokumencie, wytyczającym finansowe ramy działania władzy wykonawczej. Nowego zaś rządu dotychczas nie ma. Czy sprawdzi

się pogłoski, że na najbliższym posiedzeniu Sejmu zostalby już desygnowany premier?

Marszałek Sejmu przewiduje, że całość prac budżetowych w parlamencie (uwzględniając udział w tym Senatu) zostanie sfinalizowana do końca lutego.

Wśród pozostałych znajdujących się w Sejmie propozycji legislacyjnych są projekty ustaw dotyczących związków zawodowych, organizacji pracodawców, radia i telewizji, ochrony prawnej dziecka poczętego, adwokatury, radców prawnych, notariatu. Niezmiennie od długiego czasu — pierwszy na tej liście jest poselski projekt ustawy o zniesieniu kary śmierci. Projekt wniesiono niebawem po rozpoczęciu X kadencji Sejmu, odnośny druk sejmowy nosi numer 19 (obecnie — numeracja tych druków zbliża się do 700). Czy doczeka się rozpatrzenia?

Do spraw najważniejszych na Wilejskiej w rozpoczynającym się roku — oprócz powołania nowego rządu, uchwalenia budżetu i (po odpowiedniej selekcji projektów) niezbędnych ustaw — należy sprawa skrócenia kadencji

parlamentu. Jak wiadomo, Sejm postanowił, że do końca marca podejmie decyzję o terminie samorozwiązania się. Ordynacja wyborcza do Sejmu jest jednym z projektów, nad którymi pracuje się na Wilejskiej.

Pasy też czekają

Znaczny wzrost wypadków drogowych, także w miastach spowodował, że opracowujący tzw. nowelizację Kodeksu Drogowego zaproponowali, aby od 1 stycznia 1991 r. w naszym kraju obowiązywał przepis używania pasów bezpieczeństwa także w terenie zabudowanym. Jak poinformował dziennikarz PAP w Ministerstwie Transportu i Gospodarki Morskiej, projekt nowelizacji od ok. 3 miesięcy leży bez rozpatrzenia w Sejmie i jest zatem niemożliwe wprowadzenie obowiązku zakładania pasów od 1 stycznia 1991 r.

Warto dodać, że we wszystkich cywilizowanych krajach Europy taki obowiązek istnieje już od wielu lat. W Szwecji dotyczy również osób siedzących w tyłach pojazdu. (PAP)

Trwa likwidacja RSW

W styczniu do kupienia 42 tytuły

„Do tej pory ogłosiliśmy przetargi na 55 pism, spośród 107 — powiedział w rozmowie z dziennikarzem PAP doc. Andrzej Notkowski — rzecznik prasowy Komisji Likwidacyjnej RSW „Prasa — Książka — Ruch”.

Trwa proces przejmowania pism i jednostek RSW przez spółdzielnię pracowniczą. W sumie będzie to 70 tytułów oraz innych składników majątkowych. Dotychczas przekazano nieodpłatnie spółdzielniom tytuły i mienie dziennika „Gazeta Pomorska” w Bydgoszczy,

„Nowości” w Toruniu, tygodnika „Kujawy” we Włocławku oraz wydawnictwa książkowego „Pomorze” w Bydgoszczy. Do przetargu przeznaczono bydgoski „Dziennik Wieczorny” i tym samym nastąpiła likwidacja Pomorskiego Wydawnictwa Prasowego, jako pierwszej tego typu terenowej jednostki RSW. Ponadto przekazano spółdzielniom tygodniki „Kronika Beskidzka” w Bielsku-Białej oraz „Głos Ziemi Cieszyńskiej” w Cieszynie. To, że tak mało pism przekazano do dziś spół-

dzielniom, nie wynika z opieszałości komisji, a z konieczności zamknięcia bilansów finansowych, przypadających na koniec roku kalendarzowego.

W styczniu 1991 r. planujemy rozpoczęcie procedury przetargowej 42 tytułów i dwóch innych jednostek. Z bardziej znanych pism będą to między innymi: „Gazeta Krakowska”, wydawane przez MAW — „Piłka nożna” i „Na przełaj” oraz wychodzące nakładem b. wydawnictwa „Trybuna Ludu” — „Trybuna”, „Chłopska Droga” i „Życie Żyrardowa”.

Praca naszej komisji nie przebiega w sposób bezkonfliktowy. Kierowane przeciw komisji skargi i zarzuty dotyczą głównie sporów o to, czy wszystkie spółdzielnie pracownicze, powstałe w RSW, powinny obowiązkowo otrzymać nieodpłatnie tytuły prasowe, składniki mienia bądź przedsiębiorstwa, w których te kooperatywy działają. W listopadzie 82 posłów z PKL i PSL wystąpiło o zmianę ustawy o likwidacji RSW, rozwiązującą powyższy problem na korzyść pracowniczych spółdzielni, jak też postulując wstrzymanie sprzedaży wydawnictw i innych jednostek RSW, które zostały skierowane do przetargu uchwałą Rady Ministrów z 29 października br. Sejmowa Komisja Kultury i Środków Przekazu na posiedzeniu w grudniu br. odniosła się jednak negatywnie do tego projektu.

Opinie i komentarze

Po wyborze Janajewa

Po wybraniu Giennadija Janajewa na stanowisko wiceprezydenta ZSRR analitycy „Jamią głową”, starając się znaleźć rozsądne wyjaśnienie kolejnego posunięcia przywódcy radzieckiego — pisze komentator agencji TASS, Andriej Orłow.

Przyznaje on, że to posunięcie Gorbaczowa było, jak zawsze, absolutnie nieoczekiwane i wygląda na nie całkiem logiczne — nie tylko dlatego, iż wywoła niezadowolone „demokratów” i nie będzie łatwo zaakceptowane przez „szeroką społeczność”, oczekującą na tym stanowisku osoby większego formatu, na przykład Aleksandra Jakowlewa lub Eduarda

Szewardnadze. Zdaniem TASS, ważniejszy jest sam fakt wyznaczenia na drugie pod względem znaczenia stanowisko we wrzącym wielonarodowościowym państwie jeszcze jednego Rosjanina. Wywoła to głucho pomrukiwanie republik, stworzy problemy, które są tak dobrze znane, na przykład w USA. A jest to szczególnie niebezpieczne teraz, gdy trwają intensywne rozmowy na temat odnowienia federacji radzieckiej.

Wysunięcie Janajewa, jeszcze jednego przedstawiciela najwyższej hierarchii aparatu partyjnego, będzie na pewno negatywnie ocenione przez Zachód jako wyraźny krok w prawo. Wybór prezydenta stawia go po stronie prawicy i czyni z niego, w pewnym stopniu, jej zakładnika. Można oczekiwać, że teraz „prawicowcy” zechcą skorzystać z przewagi taktycznej i postarają się skompromitować Gorbaczowa przez podjęcie jakiejś „ostrej” decyzji, na przykład w Mołdawii lub w republikach bałtyckich. Istnieje, na koniec, także niebezpieczeństwo, że nowe posunięcie Michaiła Gorbaczowa, umacniając jego pozycję w centrum, jednocześnie umocni wyłaniającą się „entente” Jelcyń — Nazarbajew — Krawczuk (Rosja — Kazachstan — Ukraina), pretendującą do utworzenia „związku w Związku”.

dla tych wszystkich, którzy opowiadają się za kulturą polityczną, tolerancją, społeczną spójnością. PPPP będzie popierała wszelkie akcje w obronie przyrody; bez świeżej wody i czystego powietrza nie można wyprodukować dobrego piwa. Wkroczyliśmy na arenę polityczną i będziemy dążyć do zmiany struktury spożycia alkoholu w Polsce. Mamy hasło „Mniej wódki — więcej piwa” — w myśl zasady iż lepiej wchodzić do Europy na lekkim chmielowym rauszu, niż wczółgiwać się w wódczanym amoku”.

Piwoosze kraju łaczą się!

W Sądzie Wojewódzkim w Warszawie wpisano wczoraj do ewidencji partii piwooszy. Program Polskiej Partii Przyjaciół Piwa przedstawiony został w jednym z ostatnich numerów miesięcznika „Pan”. Wolę wstąpienia do partii zadeklarowało już ponad 15 tys. osób. Tuż po podpisaniu dokumentu rejestracyjnego, przedstawiciele organu założycielskiego — Adam Halber, Andrzej Kołodziejki i Janusz Rewiński oświadczyli: „Deklarację wypełniają niejednokrotnie całe rodziny. Nie dziwnego — program partii jest atrakcyjny



Pod wpływem nizu

Polska południowa znajduje się pod wpływem rozległej zatonki niżowej. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane, wzrastające do dużego. Opady deszczu przemieszczające się z zachodu na wschód a w wyższych partiach Beskidów i w Tatrach okresami opady śniegu. Temperatura maksymalna dniem od 3 do 6 st., a minimalna nocą od —2 do +2. W Tatrach około —5 st. przez całą dobę. Wiatr umiarkowany, okresami dość silny, w górach silny i porzywisty południowo-zachodni i zachodni.

Cisnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 28 bm. godz. 14: 742,5 mm, tj. 989,9 hPa, spadek ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 7.38, a zajdzie o 15.46. Dzień jest już dłuższy o 3 minuty i ma 8 godzin 8 minut. (k)

▲ **CORAZ MNIEJSZY SKUP MLEKA.** O ok. 17 proc. niższy jest w br. — w porównaniu z 1989 r. — skup mleka w skali kraju.

▲ **ROK PO PRYZNANIU ULG CELNYCH.** Prawdopodobnie 4—4,5 miliona dolarów zaoszczędził w tym roku Polska na opłatach celnych w handlu z USA dzięki temu, że w początku stycznia br. Stany Zjednoczone przyznały części polskich towarów całkowite zwolnienie z cła wwozowego.

▲ **ROZMOWY GÓRNICZEJ „SOLIDARNOSCI” Z RZĄDEM.** W Ministerstwie Finansów odbyło się spotkanie przedstawicieli Komisji Krajowej Górnictwa NSZZ „Solidarność” z przedstawicielami rządu. Rozmowy dotyczyły „popiwku”. Wymieniono też poglądy na temat sytuacji w górnictwie.

▲ **PROTESTY W ALGERII.** Pochód ok. 500 tysięcy osób, który wyruszył ulicami Algierii, aby zaprotęstować przeciw brakowi tolerancji politycznej i religijnej zaprzętał się w manifestację obrony kultury i języka Berberów i przeciwko arabizacji Algierii. Do manifestacji doszło w dzień po uchwaleniu przez parlament ustawy nakazującej używanie w urzędach wyłącznie języka arabskiego. Ustawa jest wymierzona przede wszystkim w język francuski, jednak godzi również w interesy Berberów, stanowiących w Algierii pokątną mniejszość narodową.

▲ **REDUKCJA B. NARODOWEJ ARMII LUDOWEJ.** Szybko następująca redukcja bylej Narodowej Armii Ludowej (NVA), z której po zjednoczeniu utworzono Bundeswehrę — Wschód. Ze 170 000 żołnierzy do końca bieżącego roku zostanie niespełna 80 000, a do 1993 r. była armia NRD-owska zostanie zredukowana do 50 000 żołnierzy, jak poinformował dowódca Bundeswehry — Wschód generał — porucznik Joerg Schoenbohm.

Hupka w starym stylu

Herbert Hupka, przewodniczący Ziomkostwa Ślązaków, były deputowany do Bundestagu z ramienia CDU, zarzucił kancle rzewi Helmutowi Kohlowi, iż podczas rokowań z Polską nad układem o stosunkach dobrego sąsiedztwa i partnerstwie nie uwzględnił postulatów wysuwanych przez reprezentowaną przez niego organizację.

Podczas piątkowej konferencji prasowej w Bonn Hupka skierował do rządu polskiego żądanie „wyplacenia odszkodowań tym Niemcom, którzy w latach

1945—1950 wykonywali prace przymusowe lub utracili swoje mienie”. Wysunął także postulat przyznania Niemcom mieszkającym w Polsce „prawa do ochrony”, uznania ich języka za język urzędowy oraz zapewnienia im nieograniczonego dostępu do środków masowego przekazu.

Zdaniem Hupki układ graniczny podpisany 14 listopada między Polską i Republiką Federalną potwierdza „bezprawie 1945 roku” gdyż uznana obecnie granica „pokrywa się z linią wytyczoną arbitralnie przez Stalina”.

Z Francji do Zakopanego

Na piechotę z lekarstwami

(INF. WL.) Po powitaniu Nowego Roku i balach sylwestrowych, pobudka postawiła na nogi przedstawicieli władz stolicy Tatr i... lekarzy, którzy o 8 rano muszą stawić się przed Urzędem Miasta Zakopanego, aby powitać biegnących z Francji z miasta St. Die — uczestników supermaratonu.

Biegnie 8 Francuzów i Francużek, i nie są to żadni wyczynowcy, lecz zwykli mieszkańcy sympatycznego miasta St. Die. Za nimi podąża autokar wypełniony darami w postaci poszukiwanych i cennych lekarstw przeznaczonych dla zakopiańskiego szpitala. Granicę przekroczyć o świcie w

Chyżnem i przez Jablonkę, Piekielnik, Czarny Dunajec, Chocholów przybędą przed Urząd Miasta, gdzie o godz. 8 rano odbędzie się wspomniana ceremonia powitania. (w.jarz.)

405 milionów

W Bielsku-Białej, w kolekturze nr 2 tuż przed świętami w zakładach super-lotka padła wielka wygrana: siódemka, za którą wypłaci się 405 mln zł. Kupon szczęśliwie wypełnił mieszkaniec tego miasta, który nie życzysz sobie ogłaszania jego nazwiska.

Chętnych firm nie brakuje

Prywatyzacja: kto następny?

W pierwszej publicznej ofercie akcje „Exbudu” miały największe wzięcie. Zapisy na akcje tej firmy zakończono tuż przed świętami. Jest natomiast jeszcze możliwość zostania udziałowcem w pozostałych 4 przed-

siębiorstwach, gdyż subskrypcja przedłożono do 11 stycznia 1991 r. Dopiero wówczas Ministerstwo Przekształceń Własnościowych obiecało więcej informacji o przebiegu pierwszej oferty publicznej.

Także w styczniu należy się spodziewać wytypowania przedsiębiorstw do drugiej oferty publicznej, która ogłoszona zostanie prawdopodobnie na przełomie marca i kwietnia. Brane może być pod uwagę każde z 43 przedsiębiorstw przekształcane w 1-osobową spółkę Skarbu Państwa. W tej grupie znajdują się m. in. „Orbis”. Zakłady Papiernicze w Kostrzynie i w Świecie, Huta Szkła „Irena” Swarzędzkie Fabryki Mebli, łódzka „Wólczanka”. Wykluczyć też nie można tych firm, które złożyły już wnioski o przekształcenie metodą kapitałową wraz z kompletem dokumentów. Jest ich 15. W gronie oczekujących na decyzje ministerstwa są „Autosan”, „Stomil” w Sanoku, WSK Świdnik, Radomska Wytwórnia Telefonów.

Pomoc dla Wschodu

Zarząd Główny PCK, w związku z nadal trudną sytuacją bytową ludności ZSRR, Rumunii i Bułgarii, zamierza kontynuować pomoc, przeznaczoną szczególnie dla dzieci i osób chorych w tych krajach. Składając podziękowania wszystkim, którzy dokonali wpłaty na konto solidarnościowe PCK, zarząd apeluje o dalsze finansowe wsparcie akcji pomocy. Wpłaty zlotówkowe akcji można dokonywać na konto Banku Gdańskiego w Gdańsku, IV Oddział Warszawa, nr 300009-4444-132 z dopiskiem „Konto Solidarnościowe”, zaś dewizowych — Bank PKO S.A., al. Jerozolimskie 65/79, nr 501145-009990-151-4-7870.

EPIDEMIA

Rozmowa z prof. dr WIESŁAWĄ TRACZ, kierownikiem Kliniki Chorób Serca i Naczyń

— Pan profesor, wzrasta liczba śmierci na skutek zawału serca. Czy tylko w naszym kraju?

— WHO ogłosiło właśnie raport z którego wynika, że w latach 1970—1985 liczba zachorowań na choroby układu krążenia wzrosła u nas o 70 proc. Dla porównania w Stanach Zjednoczonych zmniejszyła się o 60 proc., a w Europie Zachodniej zmalała o 50—60 proc. Gorsza od nas w tej statystyce jest tylko Rumunia. Poza tym w Polsce występuje wyjątkowo duża liczba zgonów mężczyzn w wieku pełnej aktywności zawodowej. Jest to już zjawisko, które nazywamy nadumieralnością mężczyzn.

Choroby układu krążenia to prawdziwa epidemia. Przodują od kilku lat w statystyce zgonów, powodując ponad 50 proc. zejść śmiertelnych (choroby nowotworowe — ok. 16 proc.).

— Jak są główne przyczyny zgonów? Co to znaczy, gdy mówimy że ktoś „dostał zawału serca”?

— Główną przyczyną zgonów to miażdżyca tętnic wieńcowych, to jest tętnic odżywiających serce, czyli ich zwichnięcie prowadzące do choroby niedokrwiennej serca i w efekcie do zawału. Notujemy ich w tej chwili w Polsce rocznie 100 tysięcy.

— Jak są główne czynniki ryzyka?

— Jest ich kilka. Przede wszystkim nadciśnienie tętnicze. Przyjmuje się, że ciśnienie krwi powyżej 160 na 95 czyli w zasadzie niewiele przekraczające normę, zwiększa dwukrotnie ryzyko zawału. Dalej palenie papierosów i otyłość. Jak wykazują badania ok. 20 proc. populacji Polaków ma nadciśnienie a połowa o tym nie wie, a więc nie próbuje się leczyć. Nie ma u nas nawyku systematycznego mierzenia ciśnienia krwi.

— Wspomniała Pani o wpływie palenia papierosów na zwiększenie ryzyka zawa-

łu. Ale przecież w innych krajach również ludzie dużo palą...

— Jeśli chodzi o palenie papierosów w Polsce, to jest wyjątkowo zła sytuacja. W stosunku do reszty Europy jesteśmy trochę prymitywni. W wielu rozwiniętych krajach świata palacza traktuje się dzisiaj jak odmienca. Tam nawet jeśli ludzie palą, to zaledwie kilka papierosów dziennie. U nas zaś 40—60 papierosów na dobę. Ludzie siedzą w zadymionych pomieszczeniach stając się balastami biernymi, równie zagrożonymi jak ci, którzy zaciągają się dymem. Do tego wszystkiego dochodzi fatalny stan środowiska naturalnego...

— Od Zachodu zdaje się różni nas także struktura chorób serca...

— W Polsce nadal jeszcze mamy pacjentów z nabytymi wadami serca, podczas gdy w krajach zachodnich są one rzadkością. Tych wad u nas jest oczywiście znacznie mniej niż w latach 40 i 50. Ale są, a biorą się z chorób reumatycznej przebiegi w dzieciństwie, z nienajlepszej opieki lekarskiej w przeszłości, z niedoskonałości medycyny i środków przez nią stosowanych.

— Kto trafia do kliniki kierowanej przez Panią?

— Do naszej kliniki trafiają pacjenci z chorobą niedokrwinną serca i zawałem serca lub też skutkami zawału — takimi jak niewydolność serca, tętniak serca. Leczymy też chorych z wrodzonymi i nabytymi wadami serca. Do zadań kliniki należy również opieka kardiologiczna nad kobietami w czasie ciąży, porodu i połogu. Opiekę nad tymi chorymi sprawujemy wspólnie z Kliniką Ginekologii i Położnictwa kierowaną przez prof. Zbigniewa Zdebskiego.

— Jakie szanse przeżywania ma kobieta z chorobą serca, która decyduje się urodzić dziecko?

— Nasze doświadczenia z ostatnich lat wykazały, że duże. Okazuje się, że nawet kobiety chore ze znacznym zwichnięciem zastawki czy nawet z wrodzoną wadą serca mogą rodzić, choć nadal pozostaje duży margines chorych, które rodzą z dużym ryzykiem dla matki bądź dziecka.

— O ile wiem, Klinika Chorób Serca stosuje nowoczesne metody diagnozy i terapii...

— Klinika powstała 12 lat temu i jako pierwsza w makroregionie południowym i jedna z pierwszych w kraju wprowadziła echokardiografię czyli ultradźwiękowe badanie serca. Echokardiografia jest niesłychanie cennym badaniem, nieszkodliwym dla pacjenta. Umożliwia — dzięki zastosowaniu ultradźwięków — analizę struktury serca w ruchu. Pozwala ocenić dynamiczną pracę serca, ruch zastawek. Przy pomocy echokardiografu jesteśmy w stanie ocenić skutki zawału. Przy pomocy tej metody możemy wyeliminować inne kosztowniejsze badanie np. cewnikowanie.

Jeśli zaś chodzi o nowoczesne metody leczenia, wprowadziliśmy jako trzeci ośrodek w Polsce i jedyny w makroregionie — metodę nieoperacyjną leczenia choroby wieńcowej serca. Polega ona na poszerzeniu naczyń wieńcowych przy użyciu cewnika ze specjalnie skonstruowanym balonikiem wypełnionym płynem. Do tego typu leczenia kwalifikuje się ok. 20—30 proc. chorych. Pozostali muszą być poddani operacji serca.

— A jak to jest na świecie? Jaki procent chorych na chorobę niedokrwinną serca leczy się z pominięciem interwencji chirurgicznej?

— Na świecie konstruuje się coraz to nowe cewniki. Entuzjasci tej metody uważają, że za kilka lat nawet 70 proc. chorych będzie wyleczonych bez użycia skalpela. Wszystko to zależy od wyposażenia ośrodka, od pienie-

dzy na cewniki. Postęp kosztuje. Kardiologia jest tą dyscypliną medyczną, która wymaga bardzo drogiego sprzętu. Nie ma nowoczesnej kardiologii bez pieniędzy, bez sponsorów. Ostatnie lata i kryzys w służbie zdrowia odbił się również na finansach naszej kliniki. Dość powiedzieć, że echokardiograf który 7 lat temu ufundowała nam Huta Lenina, obecnie Sendzimira, i na którym wykonaliśmy ponad 40 tys. analiz, został zużyty w całości. Poza tym 7 lat w nauce, w medycynie to cała epoka. W tym czasie na świecie wyprodukowano sprzęt kilka, czy nawet kilkanaście razy nowocześniejszy. Już, już wydawało się, że klinika nie będzie mogła dotrzymać kroku postępowi medycyny ale znaleźli się ludzie którzy okazali życzliwość i serce chorem. Kilka dni temu prezes Banku Przemysłowo-Handlowego w Krakowie Janusz Quandt przekazał nam 230 tys. dolarów na zakup nowoczesnego echokardiografu.

— Domyślam się, że klinika często spotyka się z gestami dobrej woli...

— Niestety nie. A przecież służba zdrowia — podkreślam to raz jeszcze — nie da sobie rady sama przy pomocy wyłączonej dotacji budżetowej. Bedziemy coraz bardziej odstawiali od świata od Europy.

Trzeba wspomnieć o jeszcze jednym zjawisku, takim jak aktywna profilaktyka, która ostatnio ze znacznym skutkiem prowadzi WHO. Nigdzie na świecie służba zdrowia nie bierze na siebie całego ciężaru odpowiedzialności za zdrowie ludzi. Nawet Stany Zjednoczone nie mogą sobie na to pozwolić. Każdy człowiek indywidualnie musi dbać o zdrowie. Ono nie może być sprawą tylko lekarza. Zdrowie musi być sprawą każdego człowieka.

Rozmawiała:

GRAŻYNA STARZAK

Ich stosunki można porównać do tych, jakie występują pomiędzy myśliwymi i klusownikami. Ten sam obszar działania, podobny cel i głęboka wzajemna niechęć charakteryzująca stosunek archeologów do poszukiwaczy skarbów. Antypatia nie może uszczęśliwić spotkań, które choć znacznie rzadsze niż w świecie, okazały się nie do uniknięcia i u nas.

Można wyliczyć wiele przypadków, kiedy to żądni szybkiego zysku wyprzedzili ekipy pogotowia archeologicznego, często zresztą w wysiłku do bezwartościowych w punkcie widzenia handlowego znalezisk. Gdy sprawa dotyczy tylko „skorup”, ma znikome szanse stania się znana poza kręgiem fachowców. Trzeba dopiero skandału, takiego jak w Środzie Śląskiej przed dwoma laty, by trafiła na pierwsze strony gazet. La-

nego „węza morską”, a miano wiecie skarbu koronnego, ukrytego jakoby w benedyktyńskim opactwie w Lubiniu. Wbrew ustaleniom historyków twierdzących, że skarb przepadł bezpowrotnie, ziupiony przez Prusaków podczas insurekcji kościuszkowskiej, wśród miejscowej ludności krążyły pogłoski o tym, że przynajmniej jego część ukryli lubińscy mnisi. „Podstawę legendy stanowiły dwa fakty — to, że skarb koronny powierzono benedyktynom z Tyńca, a ci z kolei mogli, zgodnie z regułą, przekazać go tylko klasztorowi w tej samej prowincji, a więc do Lubinia, oraz tajemnicze zachowanie przedwojennego proboszcza penetrującego ponoć podziemia klasztorne”. Nawet pamięć o tym, że proboszcz tuż przed wybuchem wojny wyjechał z parafii jako zdemaskowany agent niemiecki nie zmniejszała przekonania, że miało to coś wspólnego ze skarbem.

Piotr Golik

Nic ich nie zniechęcił

Poszukiwacze skarbów

mentujący przy tej okazji nad nпадkiem obyczajów dziennikarze byli o tyle nieszczerzy, że przeciętne doskonałe wiedzieli, że wydarzenia w małym dolnośląskim miasteczku nie były wcale jakimś rekordem deprawacji. Wszak w odległym zaledwie o kilkadziesiąt kilometrów zespole klasztornym w Lubiążu poszukiwacze skarbów od dawna wykazują znacznie większą aktywność. W poszukiwaniu kosztowności dotarli nawet do krypty, wyciągając z niej zwłoki 92 mniszów, rezydentów i dobroczyńców słynnego opactwa. O tym, że nie ma niczego świętego mogą też świadczyć wiadomości z Oświęcimia, gdzie wciąż zdarzają się przypadki przekopywania terenu b. obozu. Wszystko to robią ludzie, którzy także w świecie przestępczym stali kiedyś na najniższym szczeblu „hierarchii”. Nie oznacza to jednak, że tylko „hieny” i najbardziej prymitywni rabusie usiłują zarobić na skarbach.

Gościł z łota „nakręcali” dwaj mieszkańcy miejscowości: ekspositerunkowy i jego szwagier. Obaj twierdzili, że znają miejsce ukrycia skarbu. Gotowi byli je wskazać za jedyne 10 proc. „znaleznego”. „Do tej pomocy byłem nastawiony bardzo sceptycznie — wspomina W. Kopczyński — zachowywałem się przecież świadectwa o tym, że skarb koronny przejęli Prusacy na Wawelu w 1794 r., sam zaś czytałem dokumenty dotyczące likwidacji lubińskiego opactwa, zawierające m. in. dokładny spis kosztowności, które sprzedano na licytacji lub przetopiono”.

Sporządzona z łosie pruską pedanterią dokumentacja wyprzedaży pozwala prześledzić losy pojedynczych obiektów, w tym np. najstarszego w Polsce dzwonu, z 1422 r., który — uniknawszy rekwizycji podczas dwu wojen światowych — znajduje się do dziś w Chodzieży.

Niebezpieczni są także różnego rodzaju hochsztaplerzy i „nawiedzeni” — mówi wojewódzki konserwator we Wrocławiu, Wawrzyniec Kopczyński, który w swej karierze zawodowej zetknął się parokrotnie z rozmaitymi przedsięwzięciami poszukiwawczymi. Nawet najbardziej szlachetne hasła nie mogą zmienić faktu, że w przeszłości, gdy za wszystko płacono państwo, były one w najlepszym razie zabawą za cudze pieniądze.

„Tupet niektórych eksploratorów nie ma chyba granic” — komentuje warszawski dziennikarz, Krzysztof Andracki, którego artykuł spowodował pośrednio kres jednego z najbardziej „ambitnych” przedsięwzięć. Przed dwoma laty kilka redakcji otrzymało zaproszenia na konferencję prasową podpisaną przez... Wszechrzeczny Komitet Poszukiwań Bursztynowej Komnaty. Ani szumna nazwa, ani buńczuczne zapowiedzi szefa komitetu, dotyczące koordynowania przezeń działalności różnych instytucji w Polsce, w obu państwach niemieckich i w ZSRR nie odstraszyły choćby ambasady tego ostatniego kraju. Jej pracownicy, których trudno przecieć uznać za ludzi łatwowiernych, zezwolili prezesowi komitetu na korzystanie z gościny Domu Radzieckiej Nauki i Kultury w Warszawie. Polski kuzyn Ostapa Bendera został również poważnie potraktowany przez niektórych rodaków Feliksa Krullia. Zgodnie z jego prośbą indagowane szkoły w RFN zaczęły nadsyłać datki, mające być formą ekspiacji za zabranie przez Niemców słynnego zabytku, a zarazem wkładem w fundusz poszukiwań.

Artykuły prasowe, które pomogły komitetowi skontaktować się z kolejnymi pewnymi, naczynymi świadkami chowania przez hitlerowców „bursztynowej komnaty” okazały się jednak zgubne dla prezesa. Oto bowiem jedną z tych publikacji przeczytała pani prokurator, która rozpoznała w prezecie oskarżonego przez nią notorycznego oszusta...

Nieoczekiwany koniec WKPBK nie przeszkodził jednak, by bursztynowa komnata stała się „węzłem morskim” gorącego lata 1988 r. Nawet w natłoku ważnych informacji znalazło się trochę miejsca dla powiadomienia opinii publicznej o pracach grupy piętnowników sprawujących koleiny trop. W jeziorze Dąbie koło Szczecina znaleźli oni szczątki amerykańskiej „latającej fortecy” B-17, straconej przez Niemców w czasie nalotu na fabrykę syntetycznej benzyny w Policach.

Czyżby więc nie było tego złego, co by na dobre nie wyszło? Owszem, ale bardzo rzadko — zgadza się W. Kopczyński i przypomina historię in-

Cień prawdomodobieństwa dawała jedynie różnica trzech lat pomiędzy kasatą klasztoru w Tyńcu i Lubiniu — 1818 i 1821 r. Reszta wynikała w najlepszym razie z domysłów i fantazji. Zawierzmy im wcześniej jeden z dziedziców niedalekiego Bukowa i to mimo legendy, mówiącej o kławie, jaka spadła na każdego, kto naruszy spókoj pochowanego w opactwie biogostawionego Bernarda z Grodziska. Kława nie odstraszyła jednak poszukiwaczy skarbów. Ostateczne wyjaśnienie sprawy ukrycia regaliów można było skojarzyć z przynoszącą ciekawe rezultaty pracą naukową. Władze województwa leszczyńskiego zleciły ją ekipie z Instytutu Historii Kultury Materialnej PAN, która przeprowadziła kompleksowe badania. Ich rezultaty były rewelacyjne — odkrycie palatium i fundamentów wydłużono historię Lubinia, ważnych danych antropologicznych dostarczyły badania szczątków zwłok ludzi pochowanych u zarania państwowości polskiej. Użytkano potwierdzenie wyjątkowo niszczycielskiego, wręcz degradującego wczesnopolską monarchię, charakteru czeskiego najeźdu z 1038 r. Poszukiwania sprężniono z początkiem, trwających następnie przez wiele lat prac zabezpieczających opactwo. A skarb?

Cóż, mimo zaangażowania geologów ze sprzętem, różdkarzy, a także jako „konsultantów” — sprawców całego zamieszania, nie udało się go znaleźć. Ekspedycja okazała się jednak ważna dla nauki.

Od kilku już lat trudno zorganizować ekspedycję według niezawodnego niegdyś schematu: „wojsko da namioty, LOK samochody, a wojewoda na benzynę”. Ale poszukiwacze skarbów nie opuszczają rąk. Powstało nawet Polskie Towarzystwo Eksploracyjne, które jednak za statutowy cel stawia sobie przede wszystkim wyjaśnienie rozmaitych zagadek przeszłości, zwłaszcza związanych z II wojną światową. Mimo zastrzeżeń profesjonalnych archeologów i muzealników, którzy w najlepszym razie uważają eksploratorów za osoby infantylne, nie należy sądzić, iż nie mają oni przed sobą przyszłości. „Pan Samochodzik” ma zapewne wielu dorosłych czytelników, wśród których znajdują się być może sponsorzy następnych poszukiwań. Może, według światowych wzorów, zajmie się tym prasa bulwarowa, której, zwłaszcza latem, ciężko bez „węzy morskich”. Niewykluczono, że w nadchodzącym roku zaczniemy szukać choćby brakującego złota z afery „Zelazo”.



Reagan wraca do domu...

Młody człowiek na pustej pekińskiej ulicy zatrzymuje kolumnę czołgów. Dookoła porożbijane samochody, potłuczone lampy, kawałki gruzu na ulicach. Było to pierwsze zdjęcie rzucające się w oczy na ekspozycjach w warszawskiej Zachęcie wystawie światowej fotografii prasowej. Wykonane z dużej odległości i powiększone do rozmiarów 2 x 3 metry, z bliska przypomina impresjonistyczny obraz. Tysiące kolorowych punkcików, dopiero gdy stanemy kilka kroków dalej, tworzą całość. Tytuł pracy — „Z ciała i stali” — najlepiej oddaje to, co wydarzyło się na Placu Niebiańskiego Spokoju w trakcie chińskiej wiosny. Chiński student Wang-Weilin zatrzymał kolumnę czołgów na kilka minut, co pozwoliło na ucieczkę wielu jego kolegom. Zatrzymany przez żołnierzy Wang nie odnalazł się do dziś. Powszechnie uważa się, że został rozstrzelany. To wia-



Mur berliński

Głównym tematem zdjęć, poświęconych aktualnej problematyce politycznej, jest oczywiście szeroko rozumiana Europa Wschodnia i zachodzące tu przemiany. Fantastyczne zdjęcie wykonął Andrzej Sołowiew z TASS podczas wycieczki w Baku. Cały kadr zajmuje sfotografowany z góry wielki pomnik Lenina, a pod nim zgromadzony stuś tysięczny tłum, wypełniający każdy centymetr zdjęcia. Zdjęcie to, wraz z innymi dotyczącymi przemian w Związku Radzieckim, otrzyma-

łnie zdjęcie otrzymało tytuł „Zdjęcia Roku”, a jego autor Charlie Cole z amerykańskiego „Newsweeka” główną nagrodę czyli „Złote Oko”.

World Press Photo, najważniejszy konkurs fotografii prasowej na świecie, istnieje już od roku 1956. W Polsce ekspozycja gościła po raz drugi dzięki uprzejmości rządu holenderskiego i głównych sponsorów — Kodaka i KLM.

World Press Photo '90

Obraz świata

W pierwszej sali oprócz zdjęć z Chin, fotografie tych wszystkich wydarzeń, o których mówił świat w ub. roku. Są zdjęcia z walk ulicznych w Rumunii, wykonane również przez fotoreportera „Newsweeka”, Davida Turnleya, notabene zdobywcy „Złotego Oka” w zeszłym roku. Na jego zdjęciach widać kraj chaosu, kraj wojny domowej. W tym roku Turnley zdobył trzecie miejsce w kategorii „Nowości dnia”, za zdjęcie Aleksandra Dubczeka podczas jednego z wieców, gdy w symbolicznym geście ścisła zgromadzony tłum.

grode w kategorii „Spot News”. Jednak jedno zdjęcie wydaje się niedocenione przez jury. Młodzi ludzie, w kolorowych ciuchach, w strumieniach rozpryskującej się wody z milicyjnych armatek, kilofami rozbijają mur, pomalowany wyjątkowo śmiesznymi graffiti.

Świat przemocy, manifestacji, wojen to codzienność naszych czasów, zdjęcia właśnie o tej tematyce wypełniały pierwszą z trzech sal w Zachęcie. W drugiej, żeby szybko zmienić klimat, organizatorzy przy wejściu powiesili zdjęcia humorystyczne. Jest ornitolog, któremu mewa zagląda w lornetkę... pobrudziwszy go dwukrotnie przedtem. Jest Reagan, gdy wraca do domu po operacji, z polową czaszki wygoloną do skłery, którą próbuje przykryć dłoń jego żona. Jest wreszcie fotografia prezydenta Busha grającego na gitarze elektrycznej.

World Press Photo pokazuje cały świat, gdyż fotoreporterzy

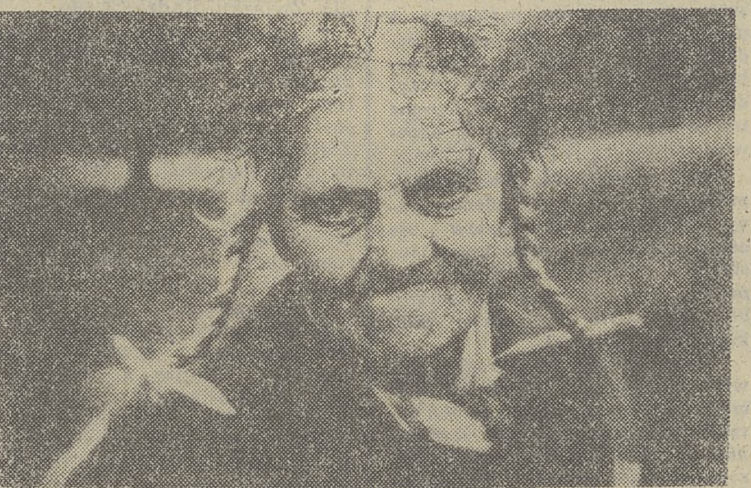
są wszędzie. Pokazuje jednak inaczej, nie są to migające obrazki w telewizorze podczas kłacji. Zmuszają do refleksji. Wiele czasu minęło od chwili, gdy dotyczyły się wydarzenia, właśnie te utrwalone na fotografiach. Dziś mamy już do nich zupełnie inny stosunek. O wielu już zapomnieliśmy i dopiero obrazy zatrzymane w kadrze na nowo je przypominają.

Świat zarezerwowany jest dla wielkich. Największe tygodniki, największe agencje, tylko oni mają wszędzie swoich ludzi. Jedynie małe, marginesowe tematy obsługiwać mogą dziennikarze z nieznanymi gazet. Na tegorocznej wystawie jest jeden taki przykład. Fotoreportaż Oliviera Folli z mało znanej szwajcarskiej gazety. Opowieść o himalajskiej wiosce Zanskar, która przez osiem miesięcy odcięta jest od świata. Gdy zimą temperatura spada poniżej trzydziestu stopni, zamrażający potok stanowi drogę do najbliższej wioski. Opowiada ten reportaż o drodze dwójki dzieci, które mają być zapisane do szkoły. Otrzymał drugą nagrodę.

Niestety, nie ma na wystawie żadnego zdjęcia polskiego fotoreportera. Choć Polska pojawia się na zdjęciach dwukrotnie. Raz jest to zdjęcie Mazowieckiego w towarzystwie Wałęsy i Wielowiejskiego, po raz drugi w fotoreportażu o fanatyzmie religijnym w Europie — dwa zdjęcia z Kalwarii Zebrzydowskiej.

Fotografia jest językiem zrozumiałym dla wszystkich, i właśnie dzięki niej świat staje się mniejszy, bliższy każdemu z nas. Przecież podobnie na te zdjęcia reagowali ludzie w innych krajach.

ŁUKASZ WALCZAK



Anthony Suau: Polski akcent — Kalwaria Zebrzydowska. Repr. Paweł Grawicz

„Wschód Europy po roku” (IV)

Amerykańskie spojrzenie

Zamieszczamy dziś ostatnią część omówienia cyklu artykułów, które pod tytułem „Wschód Europy po roku” ukazały się w dzienniku Le Monde. Trzy poprzednie części zamieściliśmy na naszych łamach 8, 11 i 19 grudnia br.

„Już poprzednim razem przyjechałem do Stanów Zjednoczonych po to — opowiada Mieczysław Wileczek — aby przekonać Amerykanów do współdziałania z Polską, aby robić interesy w imieniu mojego rządu. Teraz powracam z tymi samymi zamiarami, ale po to, aby zająć się własnymi interesami...” Ten przemysłowiec z branży rolnospożywczej, który w 1988 r. odszedł ze stanowiska ministra przemysłu w polskim rządzie powrócił tymczasem do swej lukratywnej działalności. Kilka przedsiębiorstw, specjalizujących się w produkcji artykułów pochodzenia rolniczego, karmy dla zwierząt oraz nawozów, zapewniło temu obrotnemu inżynierowi fortunę, która należy do najlepiej prosperujących na wschodzie Europy. Tworząc firmę do spółki z partnerami zagranicznymi, ten operatywny przedsiębiorca (złożył już około 20 wniosków patentowych i do niego należy patent na detergent najchętniej używany w gospodarstwach domowych w Warszawie) miał po roku stuprocentowy zysk ze swoich 8 mln dolarów, zainwestowanych w biznes. Nie każdemu się to udaje: Henry Sanford, który w Nowym Jorku prowadzi Hungarian — American Enterprise Fund, może obiecać jedynie 50 proc. zysku i to dopiero po 2—5 latach, chociaż jego dolary zainwestowane w Polsce i na Węgrzech (wkrótce także w Czechosłowacji) mają się zupełnie nieźle.

Ci dwaj przedsiębiorcy o tak odmiennym rodowodzie są charakterystyczni dla całej sprawy, a mianowicie — kwestii atrakcyjności, jaką stanowią nowe rynki europejskie, rynki krajów, gdzie wszystko ma być budowane od nowa, poczynając od struktury produkcji, a kończąc na roli państwa w gospodarce. „Przez wiele miesięcy można było usłyszeć wciąż to samo wezwanie: trzeba iść na wschód Europy, ponieważ to właśnie tam perspektywy jednolitego rynku zapewnią wzrost — wspomina pewien wysoko postawiony urzędnik amerykański. — Z wyjątkiem Niemców, wszyscy Europejczycy ze wschodu byli zapóźnieni w stosunku do

rynku i handlu, co dotyczy zwłaszcza handlu wewnątrz RWPG. Jednakże kiedy ludzie tam poszli, to szybko nastąpiło rozczarowanie i amerykańscy biznesmeni wkrótce stracili złudzenia”.

„Mimo tak znacznych niedomagań kraje te mają ogólny poziom rozwoju, wykształcenia i bogactw naturalnych, który stawia je daleko w przodzie przed krajami rozwijającymi się. Jest to jednak potencjał na dalszą przyszłość. W chwili obecnej (...) słowa o robeniu tam interesów brzmią bardzo ładnie, ale jeszcze przydałoby się, aby można tam było rozmówić się przez telefon, co częstokroć jest niemożliwe — stwierdza po powrocie z eks-socjalistycznego kraju Joseph Duncan, wiceprezes Dun and Bradstreet (Nowy Jork), pierwszego światowego banku danych. Przez długi czas Węgry cieszyły się opinią przodownika w reformach gospodarczych. Jednakże 90 proc. tamtejszych przedsiębiorstw, wytwarzających produkt narodowy brutto, wciąż jeszcze należy do państwa. To już raczej Polska daje dowody ofensywności w radykalnym wydobyciu się z socjalizmu”.

W waszyngtońskich siedzibach Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego roztacza się ścisły nadzór nad nowymi, wschodnioeuropejskimi adeptami, wszyscy bowiem mają w pamięci przykład kolosalnego zadłużenia Ameryki Łacińskiej. Od września br. członkostwo tych instytucji uzyskała Bułgaria i Czechosłowacja, przez co przylączyły się do Polski (przyjętej w 1986 r., Węgier (w 1982 r.), Rumunii (w 1972 r.) i najstarszej w tym gronie Jugosławii (od 1945 r.). Jedynie Związek Radziecki nie został jeszcze przyjęty, a jego ewentualne przystąpienie jest obecnie rozpatrywane na wysokim szczeblu.

„Sytuacje, z jakimi się spotykamy, są bardzo zróżnicowane” — stwierdza wysoko postawiony funkcjonariusz MFW. Pierwszy z warunków powodzenia reformy lokuje się w obszarze stabilności makroekonomicznej. „Do tego właśnie — konstatuje ów funkcjonariusz — zabrała się Polska,

a wcześniej od niej Jugosławia, tłumiąc inflację dzięki surowym posunięciom w polityce monetarnej. Czechosłowacja i Bułgaria muszą jeszcze poczynić postępy w tej dziedzinie”. Następne kroki to uwolnienie cen, prywatyzacja przedsiębiorstw, swoboda handlu i wymienialność pieniądza. Zadaniem wspomnianego funkcjonariusza „reformy poczynione w Jugosławii i w Polsce przyczyniły się do znacznego zmniejszenia rozpiętości między oficjalnym a czarnorynkowym kursem pieniądza, natomiast w Bułgarii, Czechosłowacji i Rumunii rozpiętość ta wynosi jeszcze w najlepszym wypadku 70—80 proc.”.

Jak stwierdza zastępca dyrektora generalnego MFW, inną słabą stroną gospodarki w całym zespole tych krajów jest brak systemu bankowego i finansowego w prawdziwym znaczeniu, który mógłby finansować przedsiębiorstwa i jak najlepiej użytkować bardzo oszczędności w dewizach, jakie posiada ludność w Polsce, Czechosłowacji, czy na Węgrzech. Jak dotąd mimo licznych misji wysyłanych przez odpowiednie władze amerykańskie lub europejskie, jedynie w Budapeszcie powstała giełda papierów wartościowych, a i to funkcjonuje ona na zwolnionych obrotach. Jak żartobliwie zauważa wspomniany już amerykański biznesmen, Henry Sanford, „kiedy niedawno odwiedziłem tę giełdę, musiałem się bardzo spieszyć z jej obejrzeniem, bo moment otwarcia w praktyce zbiegał się tam z momentem zamknięcia”.

Richard Breeden, prezes Securities and Exchange Commission (komisja czuwająca nad operacjami giełdowymi) stwierdza ze swej strony, że po to, aby posiadać giełdę, która funkcjonuje, nie wystarczy odnowić budynek i zainstalować całą baterię komputerów. Potrzebne są rzeczy najważniejsze, takie jak polityka fiskalna i kontrola nad inflacją, czego nie ma w całym zespole krajów na wschodzie Europy. Do wszystkich tych okoliczności, które bezskutecznie mogą ochłodzić zapal niejednego inwestora zagrańczego, dochodzi jeszcze dodatkowa, ogromnie ważna niewiadoma: co do następstw nowych założeń handlu w ramach RWPG, wchodzących w życie od 1 stycznia 1991 r., oraz co przyniesie gwałtowny i nieprzewidywalny wstrząs, wiążący się z kryzysem w Zatoce Perskiej.

W Tomsku na Syberii 60 osób stało przed kilkunastoma dniami na zimnie, w długiej kolejce, by kupić kości na zupę. Na drugim końcu miasta w tomskiej fabryce żarówek rozdawano jej pracownikom porcje świeżej wieprzowiny z przyzakładowej hodowli trzody chlewniej.

W arktycznym porcie w Murmańsku miesięczna racja kielbasy wynosi 360 gramów na osobę. Jeszcze tylko w stolicy Estonii Tallinie wyroby delikatowe są sprzedawane bez ograniczeń w zwykłych państwowych sklepach łącznie z trzema rodzajami wędlin, jedną z dziczyzny.

Władze Moskwy, by przetrwać zimę, zakupiły ziemniaki z Polski i Niemiec, ale w białoruskim Witebsku, Anna Rychlewska nie obawia się o zaopatrzenie swej rodziny w ziemniaki. Ma ich w zapasie

przed inflacją i brakami na rynku społeczeństwo uległo panice zakupów. Nadwyżki rubli, dodrukowywanych, by pokryć deficyt budżetowy, pożarły rzadkie towary. Rozpowszechniona już i tak korupcja wśród pracowników instytucji zajmujących się dystrybucją żywności rozwinęła się jeszcze bardziej.

Pojawili się opowieści o niepołamanej konsumpcji. W Czelabińsku, centrum przemysłowym na Uralu, przedstawiciel handlu powiedział, że sklepy normalnie sprzedające 20 ton makaronu dziennie, w październiku sprzedawały go po 92 tony.

jak sprinterki na 100 metrów. Potem wracają i w godzinach pracy jedzą drugie śniadanie”. Zaopatrzenie w miastach przemysłowych na Uralu, w twierdzy radzieckiego przemysłu zbrojeniowego, także nagle się pogorszyło, nie mają one bowiem własnego zaplecza rolniczego.

Wiktor Kuźmin, szef regionalnego wydziału handlu żywnością powiedział, że w ciągu 10 miesięcy br. sklepy państwowe dostały połowę rocznych przydziałów mięsa, mleka i masła.

„Aby kupić mleko, trzeba iść do sklepu mleczarskiego, na dwie godziny przed jego otwarciem” — powiedziała studentka, matka 19-miesięcznej dziewczynki. „Takie artykuły jak soki, owoce i warzywa bardzo podrożały. Nie ma ani ciastek, ani cukierków dla dzieci”.

Bill Keller (International Herald Tribune)

CHUDA ZIMA

Korespondencja z ZSRR

250 kg. „Nie jemymy mniej niż dawniej, ale więcej kupujemy na zapas, dwa albo trzy razy tyle” — powiedziała 29-letnia Anna Rychlewska, która pracuje w fabryce obuwia w Witebsku.

Badania przeprowadzone w 16 miastach stojących w obliczu zimy ZSRR przez THE NEW YORK TIMES potwierdziły, że prawie wszędzie sytuacja żywnościowa pogorszyła się w porównaniu z poziomem sprzed roku, w niektórych przypadkach drastycznie.

Jednakże badania pokazały także, że puste półki w moskiewskich sklepach państwowych — obrazek, który ostro zapadł w umysłach ludzi na Zachodzie — nie mówią wszystkiego. A oto niektóre wnioski wynikające z badań:

Podczas gdy sklepy państwowe w wielu miastach są naprawdę prawie puste, konsumenci korzystają z alternatywnych źródeł zaopatrzenia. Zaliczają się do nich drogie targowiska wypełnione mięsem i innymi produktami, otrzymywane w zakładach pracy subsydiowane artykuły spożywcze i paczki z żywnością oraz wszechobecne w radzieckiej gospodarce koneksje osobiste.

W sklepach państwowych, gdzie ceny są kontrolowane, sytuacja jest drastycznie różna w poszczególnych miastach, co odzwierciedla zróżnicowaną politykę gospodarczą i tradycje poszczególnych regionów. Najbardziej sytuacja się pogorszyła w ostatnim roku w takich miastach, jak Moskwa i Leningrad, w których dawniej stosunkowo bez problemów można było kupić żywność, oraz w ośrodkach wojskowo-przemysłowych, które miały kiedyś pierwszeństwo w centralnym systemie dystrybucji.

Konsumenci w miastach najbardziej dotkniętych brakami zmienili swe zwyczaje. Wielu ograniczyło spożycie przetworów mięsnych i mleczarskich. Więcej czasu w tygodniu poświęcają na zdobywanie artykułów spożywczych, często zaniebując pracą, by stanąć w kolejce. Robią większe zapasy na zimę.

Niepokój wywołany przez puste sklepy państwowe ma ważny wymiar polityczny. Spowodował, że wielu ludzi bardziej się boi gospodarki rynkowej, która ma ich uchronić przed biedą, niż żywcem wziętych od kontroli z centrum.

To właśnie bardziej niż atmosfera polityczna — lęk, że panika na rynku żywnościowym może cofnąć proces przemian gospodarczych lub obalić prezydenta Michaiła Gorbaczowa — niż dostrzegalne perspektywy głodu skłoniła narody Zachodu do rozważenia kwestii pomocy żywnościowej dla Związku Radzieckiego.

Z punktu widzenia tych narodów — powiedział jeden z dyplomatów zachodnich — celem pomocy żywnościowej nie jest uratowanie głodującego Związku Radzieckiego, lecz próba uratowania Gorbaczowa.

Standard życia społeczeństwa radzieckiego od kilkunastu lat wyraźnie się obniżał, bowiem scentralizowana gospodarka podupadła, a nic nie wchodziło na jej miejsce.

W minionym roku, choć ogólna produkcja żywności nie zmalała istotnie, a gospodarstwa rolne osiągnęły obfite zbiory, załamanie się rynku żywnościowego zostało przyspieszone z kilku powodów. Regiony rolnicze, a czasami także całe republiki zaczęły gromadzić swą produkcję dla własnych celów konsumpcyjnych. W obawie

W Wołgogradzie, liczącym 1,5 mln ludności, sprzedano w tym roku ponad 3,5 kg soli na 1 mieszkańca, licząc w tym także dzieci. Sklep w Witebsku, mieście liczącym 335 tys. ludzi, otrzymał dostawę zapalek i 29 500 sprzedal w ciągu półtora dnia.

Sklepy nie troszczą się już nawet o to, by rozładowywać towary. Sprzedaje się go wprost z samochodów.

W ubiegłym roku nie było paniki, jeśli chodzi o zakup podstawowych towarów — powiedziała Lubow Tauskanowa, szefowa miejskiego wydziału handlu w Tomsku. — Jednak w ostatnich miesiącach „ludzie stracili poczucie stabilności”.

Irina Szafran, ekspedientka w sklepie spożywczym w Murmańsku, powiedziała: „Miesiąc temu mieliśmy panikę zakupów masła, kartofli i marchwi. Tydzień później w panice kupowano chleb”. „Rok temu mieliśmy kartki żywnościowe, ale był porządek” — powiedziała. Dziś ludzie są wystraszeni. Jak jednak można nie być wystraszonym, kiedy się widzi 10—20 metrowy kolumnar, na którym znajduje się jeden artykuł — puszkę z przecierem pomidorowym?”.

Fakt, że sytuacja jest gorsza niż przed rokiem, skłania do wniosku, że jest powszechne akceptowanie, choć pogorszyła się nie wszędzie w równym stopniu. Najbardziej pogorszyło się w miastach, które kiedyś, gdy scentralizowany system dystrybucji żywności działał lepiej, były stosunkowo dobrze zaopatrzone.

Za czasów Breżniewa popularne było powiedzenie: „Co to jest — długie, zielone i pachnie jak kielbasa?”. Odpowiedź: „Pociąg z Moskwy do Riazania”. Rozumiało się, że pociąg był zapełniony ludźmi, którzy oczyszcili z towarów stołeczne, dobrze zaopatrzone sklepy spożywcze.

Do Moskwy ciągle przyjeżdżają ludzie w poszukiwaniu czekolady i odieży dla dzieci, a także kielbasy — słowo to jest używane na określenie różnego rodzaju wędlin, które są główną postacią, w jakiej obywatele ZSRR spożywają mięso. Jednak obecnie sklepy w stolicy są również puste, jak w miastach, z których ludzie ci przybywają.

W ostatnich dniach Moskwa została zubożakowana przez okolicznych producentów wyrobów mleczarskich i jajek, którzy odmówili sprzedaży jej swych towarów, twierdząc, że zrealizowali już swe roczne umowy i obecnie mają inne preferencje.

Moskiewscy klienci sklepy państwowe oceniają na podstawie długości kolejek, a te są coraz dłuższe: godzina żeby kupić kielbasę; do 2 godzin, by kupić masło; do 3 godzin — świeże mięso.

„W ubiegłym tygodniu spędziłam 5 godzin w kolejce, by kupić olej słonecznikowy” — powiedziała Anastazja Maksimowa, 73-letnia emerytowana księgowa. „Dziennie poświęcam 5 lub 6 godzin na zakupy. Wreszcie mam na to czas. Dużo trudniej jest tym, którzy muszą pracować”.

Aleksander Komarov, pracownik murmańskiego zarządu kolei żelaznych mówi, że szefowie stali się bardziej tolerancyjni dla pracowników, którzy spóźniają się rano z powodu zakupów lub urwają się w ciągu dnia z pracy, by coś kupić. „Nigdy czegoś takiego nie widziałem” — powiedział. Wszystkie kobiety rzucają się pędem

Walentina Szatocchina, ekspedientka w sklepie spożywczym powiedziała: „nie ma porównania z rokiem ubiegłym. Teraz ludzie stoją w kolejkach o 5 nad ranem, żeby kupić cukier, który jest dostarczany 3 razy w miesiącu. Jedynym mięsem jest kielbasa, ale dostajemy ją codziennie. Czasami są kurczaki”. „Jajka znikają w jednej chwili” — powiedziała. Ludzie, którzy zwykle kupowali po 10, teraz biorą po 100. Czekają od rana z nadzieją, że coś się okaże. Rejestrują swe miejsca w kolejce”.

Wielu ludzi mówi, że ograniczyli spożycie mięsa i masła albo przestali zapraszać gości, co jest najbardziej typową dla Rosji formą rozrywki — ożywiona rozmowa przy kuchennym stole, przy herbatce, wódecie, ogórkach, kielbasie, wędzonej rybce i ciastkach.

Pustka państwowych sklepów jest uciążliwsza dla tych, którzy próbują żyć z niskich pensji lub emerytur. „Jem to, co dostanę” — powiedziała Jekaterina Myszczenko, 65-letnia emerytka z Wołgogradu. „Przez ubiegły miesiąc jadłam owsiankę”.

A co tu dopiero mówić o mniej zaludnionych terenach rolniczych, szczególnie w północnej Rosji, gdzie głód wisiał w powietrzu nawet w lepszych czasach i gdzie zachodnia pomoc żywnościowa raczej nie dobrane.

Regiony rolnicze w południowej Rosji i na Ukrainie, gdzie w latach 30. Stalin, chcąc ujarzmić chłopów, konfiskował zboże i doprowadził do głodu, mają się dziś dobrze oszczędnie gospodarując własną produkcją.

W ostatnich latach bardzo zbiedniały wsie w północnej Rosji i na Syberii, skąd młodzież wyjechała do miast, a ziemię zostały zniszczone przez pestycydy i odpady przemysłowe.

Wyjątkiem jest Estonia, gdzie w sklepach państwowych nadal wiele można kupić. Ludność republik nadbałtyckich zawsze żyła lepiej niż w pozostałych częściach ZSRR. Estończycy najpóźniej przyłączyli do radzieckiego imperium, mniej czasu spędzili w systemie komunistycznym i ich europejski etos pracy nie został całkowicie zniszczony.

Republika popiera prywatne rolnictwo i wprowadziła punkty celne, by ograniczyć wywóz towarów do innych republik. Większa swoboda w podrozmianowaniu sprawiła, że wielu Estończyków pracuje sezonowo w sąsiedniej Finlandii, co pozwala im przywozić do kraju dewizy.

Jednak najważniejsze jest to, że w październiku rząd estoński 2- lub 3-krotnie podniósł ceny podstawowych artykułów spożywczych, co zlikwidowało zakupy na zapas oraz kolejki.

W 6 tygodni po podwyższeniu cen w Tallinie słyszy się nie liczne narzekania. O ile w Wielkiej Rosji ludność odpowiada na braki wychodzeniem z pracy i ustawianiem się w kolejkach po żywność, Estończycy odpowiadają na nie wzięciem drugiej pracy i zarabianiem większej ilości pieniędzy.

Zachodni dyplomaci nie są jednomyślni, którzy się zastanawiają nad tym, czy pogon za żywnością, co próbują wykorzystać zarówno radykałowie jak i konserwatyści, doprowadzi do większych wstrząsów.

W późnym wieczornym programie telewizyjnym — „Wzгляд”, komentator powiedział: „W murze kremlowskim jest dość cegieł, by przetrwać zimę, o ile sprzedamy je tak, jak sprzedano mur berliński”.

Prasa światowa o wydarzeniach w Polsce

Chłodnym okiem

◆ DIE WELT w korespondencji Ulricha Schmidla z Warszawy pisał: „Solidarność poszukuje nowego przywódcy i nowej tożsamości” pisze:

Dziś nadal jeszcze pozostaje bez odpowiedzi pytanie, czy odejście rządu Mazowieckiego umożliwi szybkie powstanie opozycji, która nie byłaby wodzona na sznurku przez władzę. Ostatnie posiedzenie komisji krajowej Solidarności w Gdańsku spowodowało otwarte uzewnętrznienie się sporu. Wałęsa, który zęgał się ze swymi towarzyszami walki, starał się zapewnić sobie poparcie dla realizacji swych trudnych zadań zwierzchnika państwa. Wzwał związkowców, aby na wiosnę podczas wyborów parlamentarnych po raz ostatni głosowali w taki sposób, by zapewnić poparcie prezydentowi i polskim reformom.

Jednakże jego panowanie nad dawnym imperium wydaje się wyraźnie kończyć. Wiceprzewodniczącą związku Lech Kaczyński ostro sprzeciwił się. Solidarność ma wiele do zrobienia, jeśli chodzi o rozwój demokracji i wolnej gospodarki rynkowej, ale tylko pod warunkiem, że będzie ona czystym związkiem zawodowym.

◆ Francuski katolicki dziennik LA CROIX pisał: Andrzej Kerner w artykule pt. „Polska: Balcerowicz nie do obejścia” przewiduje:

Według dobrze poinformowanych źródeł Balcerowicz odbył długą rozmowę telefoniczną z Lechem Wałęsą, trzecią w ciągu kilku ostatnich dni i przedstawił mu listę dziesięciu osób, które chciałby widzieć w rządzie. Właśnie ta propozycja skłoniła Jana Olszewskiego do wycofania się, podczas gdy Wałęsa zaakceptował podobno wszystkie warunki Balcerowicza. Według swego rzecznika, prezydent chce

„ekipy młodych i dynamicznych specjalistów”, którzy mieliby za zadanie wyciągnięcie kraju z „impasu gospodarczego” i nie jest wykluczone, że Balcerowicz stanie na czele rządu technokratów.

◆ IL MESSAGERO w korespondencji Anny Sal z Warszawy „Wałęsa stawia teraz na ekonomistę” pisze:

Leszek Balcerowicz, autor „polskiej rewolucji gospodarczej” wychowany przez ekspertów z Funduszu Walutowego i Banku Światowego, znienawidzony przez rolników, będzie kluczową postacią również w przyszłym rządzie, który nowo wybrany prezydent Wałęsa próbuje stworzyć.

Wałęsa chce powierzyć Balcerowiczowi stanowisko wicepremiera, ministra finansów i prezesa ekonomicznego Rady Ministrów. Jan Olszewski, który był wyznaczony przez Wałęsę jako przyszły premier, nie chciał dzielić władzy z tak wpływowym „premierem ekonomicznym” i zrezygnował.

◆ W LE MONDE Sylvia Kaufman relacjonuje:

Jak to przewidywano, orientacja gospodarcza pierwszego rządu prezydenta Wałęsy, a przede wszystkim rola szefa ekipy gospodarczej ustępującego rządu, Leszka Balcerowicza, stała się pierwszą łamigłówką prezydenta-elekta.

W opublikowanym komunikacie J. Olszewski, który jest szanowaną postacią byłej polskiej opozycji wskazał, że rezygnuje z tworzenia rządu z „powodu poważnej różnicy zdań z wybranym prezydentem”.

Spór ten potwierdza także, że mimo „głosu protestu” polskiego elektora tu w pierwszej turze wyborów prezydenckich, prezydent Wałęsa jest przekonany, że należy utrzymać tę samą twardą linię w okre-

sie przejściowym do gospodarki rynkowej.

◆ LA LIBRE BELGIQUE zamieściła korespondencję Jeana Orvala pt. „Po objęciu urzędu prezydenta, Wałęsa wprawia Polaków w zakłopotanie”. Czytamy tam m. in.:

L. Wałęsa, który w sobotę został wprowadzony na urząd prezydenta RP — z przejęciem, lecz bez powszechnego entuzjizmu — napotyka poważne trudności w utworzeniu nowej ekipy rządowej. Zastąpił zamek, przedstawiając publicznie, tuż przed oficjalnym objęciem władzy, dwie nieoczekiwane propozycje: pierwsza — pozostawił dotychczasowy rząd, z niewielkimi korektami, aż do wyborów parlamentarnych, które odbyłyby się w ciągu trzech miesięcy; druga — utworzyć nowy gabinet, lecz odroczyć o rok wybory parlamentarne.

Pierwsza koncepcja jest trudna do zrealizowania, już choćby z formalnego punktu widzenia: dymisja rządu Mazowieckiego już została zaakceptowana przez parlament. A ponadto większość jego ekipy podziela pogląd swego premiera, pokonanego w walce o urząd prezydenta przez L. Wałęsę, że obecnie trzeba zwycięzcy pozostawić odpowiedzialność za rządzenie Polską.

Druga opcja, która pozostawiałaby parlament, teoretycznie zdominowany przez byłych komunistów i nie odzwierciedlający polskich realiów, stawia L. Wałęsę w ostrej sprzeczności z jego hasłem o przyspieszeniu, ogłoszonym w trakcie całej kampanii wyborczej.

I jedna i druga możliwość wprawia w zakłopotanie wyborców, którzy w przytłaczającej większości odrzucili politykę surowych oszczędności, realizowaną przez rząd T. Mazowieckiego i postawili na „czystki” w strukturach oddzielonych po komunizmie.

(AL)

Grażyna Starzak

„Magister” do lamusa

Czy system ewidencji ludności zwany PESEL mógł służyć władzy do inwigilacji obywatela? Kto miał dostęp do systemu? Czy możliwa była manipulacja danymi przez osoby „trzecie”? Czy do systemu wprowadzono niejawne informacje pochodzące z innych źródeł niż oficjalne? Co oznacza tajemniczy „numer ewidencyjny” wpisywany do dowodów osobistych? Czy nie jest on pogwałceniem prawa obywatela do prywatności?

Pan B. mieszkaniec Warszawy, w latach 70-tych był kilkakrotnie zatrzymywany przez Służbę Bezpieczeństwa pod zarzutem prowadzenia „działalności wyrotowej” przeciwko „ludowemu państwu”. Panu B. niczego nie udowodniono.

Państwo B. przypuszczają, że w ten sposób mściła się na nich sąsiadka, pracownica działu kadr, instytucji w której pan B. pracował, wprowadzając do systemu „Magister” (obejmujący on osoby z wyższymi wykształceniem) nieprawdziwe dane na temat pana B.

Państwo B. bezdzietni, zajmowali sami dość duże mieszkanie, ale nie chcieli przystać na propozycję sąsiadki zamiany mieszkania. Był to — ich zdaniem — bezpośredni powód zemsty polegającej na manipulacji danymi.

Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności (PESEL) rozpoczęto budować 15 lat temu, powoli wprowadzając do pamięci komputera najbardziej podstawowe informacje. Pamięć maszynową elektroniczną zastąpiła karta ewidencyjna, w której urzędnicy magistracy notowali zmianę miejsc pobytu mieszkańców regionu. Możliwe budowanie przez kilkanaście lat systemu ma być ukończone w przyszłym roku. Wówczas wszyscy dorośli obywatele Rzeczypospolitej znajdą się w pamięci komputera. Do tego czasu też powinny powstać w gminach nowoczesne, terenowe banki danych, tzw. mikro-PESEL-e gro-

madzące informacje statystyczne służące do sprawnej obsługi państwa.

W Centralnym Banku Danych w Warszawie twierdzą, że PESEL będzie dość nowoczesnym systemem pozwalającym uniknąć dotychczasowych pomyłek np. przy sporządzaniu list wyborców, służących poborcom podatkowym, pozwalający rejestrować ruch graniczny, który obecnie puszczony jest „na żywioł”. W związku z tym przewiduje się wymianę nie tylko dowodów osobistych ale i paszportów. Te ostatnie dokumenty opatrzone będą w specjalną foliową okładkę, umożliwiającą natychmiastową identyfikację właściciela.

Pracownik służby granicznej nie będzie się więc już nam przysłuchiwał i wnikliwie sprawdzał listę poszukiwanych w specjalnej książeczce, tylko po prostu włoży na kilka sekund nasz paszport do maszyny-czytnika, która natychmiast wyłuska terrorystę spośród tysięcy szacownych obywateli-turystów.

Taki bardzo cywilizowany paszport podobny do paszportów innych obywateli świata, spowoduje, że znikną specjalne przejścia dla Polaków. Ucieszy też różne urzędy statystyczne, gdyż mimo wycofania niestawnej pamięci „kart przekroczenia granicy”, urzędy owe będą miały ruch graniczny rozpracowany na bieżąco.

Wątpliwości obywatela RP, który przecież zdaje sobie sprawę, że na świecie, w bardziej cywilizowanych krajach bez systemu PESEL wie się prawie wszystko o obywatelu, budzi jednakże fakt podporządkowania systemu resortowi spraw wewnętrznych.

Inż. Wiesław Paluszynski z MSW przekonuje mnie, że, owo podporządkowanie to właściwie formalność. Centralny

Bank Danych jest samodzielną jednostką, tyle że finansowaną z budżetu MSW. Pracują tam — tak jak w całym resorcie — urzędnicy cywilni: elektrycy, matematycy. Paluszynski przypomina, że przed wojną, tenże resort jeszcze dokładnie nadzorował administrację terenową, powołując m.in. starostów!

Pracownicy krakowskiego Terenowego Banku Danych uważają, że traktowanie z pewną podejrzliwością PESEL-u przez Polaków, ma swój podtekst psychologiczny, związany z niechlubną przeszłością resortu, któremu ten system podlega. Mając swoje źródło w mniej lub bardziej drastycznych przypadkach inwigilacji.

W Wielkiej Brytanii, w USA, nie mówią już o RFN czy Szwecji, teoretycznie takiego systemu jak nasz nie ma, ale praktycznie każdego obywatela uczestniczącego np. w wypadku drogowym, zalegającego z podatkami czy poszukiwanego listem gończym, natychmiast się identyfikuje. U nas podstawa ustalenia tożsamości jest numer ewidencyjny, który od kilku lat wbija się nam do dowodu osobistego.

Z tym numerem wiąże się kolejna porcja wątpliwości obywateli. Konstrukcja numeru — okazuje się — jest nadzwyczaj prosta i wcale nie tajna. Jedenastoznakowy numer ewidencyjny zbudowany jest z takich elementów: data urodzenia, płeć, numer serii. Na ten ostatni przeznaczono cztery pozycje od 0001 do 9999, aby rozróżnić wszystkie osoby urodzone tego samego dnia, miesiąca i roku. Ostatnia cyfra w numerze ewidencyjnym przeznaczona jest na tzw. liczbę kontrolną. Służy ona do sprawdzenia poprawności zapisu ewidencyjnego. Obliczenie liczby

kontrolnej jest skomplikowane i dość nudne.

Czy manipulowanie danymi do systemu PESEL, udostępnianie tych danych osobom postronnym było, jest możliwe? Inż. Wiesław Paluszynski twierdzi, że raczej nie. Dane PESEL obejmujące numer ewidencyjny obywatela, jego nazwisko i imię, płeć, imiona rodziców, numer dowodu osobistego, adres zamieszkania, adres pobytu czasowego — są kodowane, a kod dość często zmieniany.

Manipulacja o której wspomina państwo B. mogła dotyczyć powstałego w 1974 r. systemu „Magister”, tworzono go na polecenie ówczesnej władzy w celu „racjonalizacji gospodarki kadrami”. W tym systemie opierano się na dobrowolnych „zestawieniach” ludzi z wyższym wykształceniem. Zaraz po podpisaniu umowy o pracę, podsuwano im Kartę Informacyjną, którą sami wypełniali. Prócz podstawowych danych o sobie, wpisywali informacje o wykształceniu, o zatrudnieniu (m.in. średnie miesięczne wynagrodzenie, staż, data objęcia pierwszego stanowiska kierowniczego) oraz inne dane takie jak: staże zagraniczne, znajomość języków, „posiadane specjalne uprawnienia zawodowe”, liczba nagród, odznaczeń i oczywiście „przynależność do organizacji politycznych” oraz „pochodzenie społeczne”.

Nawet u Rzecznika Praw Obywatelskich system „Magister” budził wątpliwości z punktu widzenia poszanowania prywatności, gdyż dane wprowadzane do tego systemu zbierano od ludności a więc nie miały one odpowiednich gwarancji bezstronności. Od ubiegłego roku — jak twierdzą urzędnicy z MSW — zaprzestano

aktualizacji systemu „Magister”. Danymi nie interesowały się podobno ani Ministerstwo Pracy ani MEN ani resort przemysłu.

W zakładach pracy jednak nadal system „Magister” funkcjonuje. W Hucie Sendzimira obejmuje 1900 osób. Jak twierdzi Wacław Kmita, szef służb pracowniczych, w poprzednich latach niektórzy pracownicy za punkt honoru poczytywali sobie wejście do tego systemu, wypielniac niemały z namaszczeniem kartę. Traktowali to jako swoistą nobilitację.

Od kilku lat system nie budzi żadnych emocji, ani pozytywnych, ani negatywnych. O jego stopniowym uwydatnieniu świadczy zdaniem W. Kmity fakt, iż zakłady nie otrzymują już tak jak dawniej wydruku z banku danych do swojej ewidencji.

Czy w przeszłości mogły się zdarzyć manipulacje systemem? Zdaniem szefa kadr w Kombinacie, manipulacje zawsze są możliwe, tym bardziej że ten system nigdy nie był „szcze-

ny”. Nigdy nie plombowało się danych nie opatrywano nadrukiem „tajne” lub „poufne”.

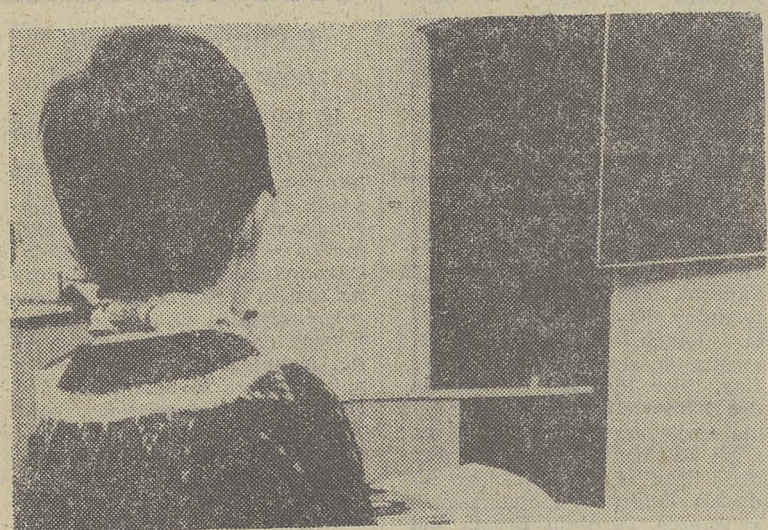
Pracowników Centralnego Banku Danych do którego trafiają wszystkie informacje, również gromadzone w ramach podsystemów np. SEKAMED (kadry medyczne na zlecenie resortu zdrowia) czy SESTA (rejestr skazanych na zlecenie min. sprawiedliwości) obowiązuje generalnie zasada, iż każdy użytkownik ma prawo dostępu wyłącznie do własnych informacji i takiego z nimi postępowania na jakie pozwalają jego ustawowe kompetencje.

Tym, których takie stwierdzenie nie zadowalać chce przypomnieć, że podjęto właśnie prace nad projektem ustawy o ochronie osobistych praw obywatela w warunkach tzw. informatyzacji kartotek. Projekt zmierza do ustawowej ochrony praw obywateli do „intymności” nie tylko w PESEL ale też w innych systemach informatycznych: bankowych, ubezpieczeniowych, podatkowych itp.

Póki wspomniana ustawa nie wejdzie w życie, możemy się tylko pocieszyć, że ochrona praw jednostki w tym zakresie, nigdzie na świecie nie jest rozwiązana w sposób stuprocentowo zadowalający.



Tomek jest istotą żywą, zwinną, czasem wydaje się, że wyjdzie na sufit, przemaseruje po jego przekątnej i wróci, fikając jeszcze kilka koziołków. Trudno powstrzymać tę falę energii, lecz matka ma sposób na Tomka: jeśli natychmiast się nie uspokoi — upomina — nie pójdziesz jutro do szkoły! Mały urwis w oka mgnieniu zamienia się w trusie. Jego koleżanki — Monika i Ewa to miłe, grzeczne i zwykle uśmiechające dziewczynki, ale dzisiaj siedzą na dywaniku przygnębione. Pani zachorował! Zaraz z rana pobiegły do telefonu by



zapytała jak się czuje i kiedy wróci do klasy, pani powiedziała, że nieprędko bo ma anginę więc martwią się o nią.

Prawie 5 tysięcy dziewcząt i chłopców w kraju, a 75 w Tarnowie twierdzi, iż pobyt w szkole to po prostu frajda, natomiast nauka sprawia im przyjemność. Dlaczego? Spróbujmy odpowiedzieć.

Krzysztofa Bik-Jurkow

Deser zamiast tornistra

Matematyk Wojciech Magdon przez wiele lat marzył o tym, by zorganizować, jeśli nie szkołę, to przynajmniej klasę uczniów, których nauczyciele mieliby świadomość, że ich praca to nie innego jak usługa wysłuchaczom konkretnemu dziecku i konkretnym rodzicom, więc gdy przeszło rok

swojego akcesu do Stowarzyszenia. Wszystko poszło gładko. Wyłoniono sekcję oświatową i zaczęło się. Klasa czy szkoła? Jeśli szkoła, to gdzie? Właśnie wierzono biura TPPR-u w domu kultury „Zachęta”. Udało się, jest budynek, nieduży ale do ich wyłącznej dyspozycji. Ile klas? Zerówka, dwie pierwsze i dwie drugie. To wszystko? Może jeszcze klasę licealną? Tak, ale tylko jedną. Ile dzieci należy tutaj „zmieścić”? Ilu powinno być uczniów w idealnej klasie? W Hiszpanii oddziały liczą 25, w Anglii też prawie tyle. Za dużo! Wiele? Ktoś powiedział — dwanaście. Taką grupę można objąć wzrokiem i równocześnie każdego prześwietlić na wylot. Nikt się nie wymiga od częstych odpowiedzi, łatwo ustalić komu trzeba pomóc, zresztą, co tu dużo mówić: był mistrz i dwunastu uczniów? Był. W takim razie dwunastka — sześć dziewczyn i sześć chłopców.

Rodzice, czasem w zastępstwie dziadkowie, skrobali tynki, malowali ściany, czyścili podłogi a to czego nie umieli zrobić powierzyli fachowcom. Kończyły się wakacje, zwożono meble, zawieszano tablice i połowa Tarnowa wiedziała już o szkole pana Magdona, w której obowiązują czesne. Poderwali się ludzie z wypchany portfelami, dla których żadna suma nie jest zbyt wielka, gdy chodzi o uwolnienie się od dziecka, tornistra i zadań domowych, więc przyszli zapisać potomka. Odmówiono. Starym zwyczajem uruchomiono „do-

ścia”, też nic nie pomogło, bo dawno zaklepano wszystkie miejsca. W kole STO od początku pracują rodzice dzieci chodzących jeszcze do przedszkola. Z niedowierzaniem przyjęto wiadomość iż, parę miejsc zwolni się prawdopodobnie przed rokiem 2000. Lecz wielu osobom z kręgu tarnowskich biznesmenów szybko minęło rozgorzyczenie gdy dowiedzieli się, że tu nie wystarczy płacić, że trzeba w szkole bywać i to często.

Nauka rozpoczyna się o godz. 8 w klasach, które przypominają dobrze urządzone dziecięce pokój. Każdy uczeń ma swój stolik i krzesiśko, półkę na zeszyty i książki, na ścianach wisi mnóstwo kolorowych rysunków i pomocy naukowych. Czyści, przytulnie, nikt nie krzyczy, nauczycieli nie popędza dzwonek.

Nie oznacza to, że ktośkolwiek próbuje się objąć. W szkole obowiązuje ogólnopolski program nauczania, tyle że inaczej jest on realizowany. Nauczycielka natychmiast przerywa lekcję matematyki, gdy tylko spostrzeże, że dzieci ziewają, wiercą się, wtedy proponuje piosenkę krótką gimnastykę i odwrótnie jeśli widzi zainteresowanie tematem nie patrzy na zegarek. Przedłużeniem lekcji są zajęcia świetlicowe, zupełnie inne niż w państwowej podstawówce. Przede wszystkim prowadzi je ta sama nauczycielka, która doskonale wie, że Kasia nie „łapie” jeszcze diagramów, więc zadaje jej kolejne ćwiczenia, Paweł odrobił matematykę, lecz nie radzi sobie z czytaniem

więc składa półgłosem sylaby zadanego wiersza. Madzia doskonale dzisiaj odpowiadała, słownie wypisała litery i może się bawić. Gdy lekcje są odrobione książki i zeszyty lądują na półce, teraz można obejrzeć film, obrazki, ułożyć coś z klocków. Około wpół do czwartej wychodzą ze szkoły, bez tornistrów, prosto do domu. Są wolne mogą zjeść z rodzicami deser.

Wróćmy jeszcze na moment do szkoły. Z maluchami mają się przecież „starszyzna” czyli licealiści. Jest ich 15 i mają za sobą niekonwencjonalny egzamin polegający na wysłuchaniu i streszczeniu wykładu. W ten sposób oceniono zdolności percepcyjne, umiejętność kojarzenia faktów, poziom wiedzy wykraczającej poza program, nie mówiąc o sprawności ortografii czy składni. Po ogłoszeniu wyników szef koła STO, Andrzej Szpunar zabrał ich na obóz archeologiczny w Gorzycach. Pierwszego września byli już zgraną grupą a odkryte skarby prezentowali na wystawie „archeologia na wesoło”. Uczniowie nie, chociaż przesada byłoby stwierdzenie, że są geniuszami, przerabiają program licealny z poszerzonym językiem angielskim. Nie odnotowano wagarów.

Nauczycielki nie mają czasu na wspólną kawę, dzieci nie odstępają ich na krok, a poza tym trzeba je bez przerwy pilnować. Dzisiaj dentystka sprawdza, który z uczniów musi zgłosić się u ortodonta.

Jest chwila przerwy w nau-

ce, możemy porozmawiać. Co cenniejsze najbardziej? Anna Baran uważa, iż największym plusem szkoły jest niewielka liczba dzieci w klasach, do każdego ucznia podchodzi się indywidualnie, dla Ewy Nieć ważne jest to, że może szybko reagować gdy w grę wchodzi problem wychowawczy, bo z rodzicami spotyka się prawie codziennie, Agnieszka Ufir natomiast nie przeżywa w szkole stresów, nie musi unikać dyrektora — który zawsze wymaga, ale też pomaga. Są przekonane, że nigdy nie wróciłyby do państwowej podstawówki.

Dziecko płaci czesne w wysokości 400 tys. zł. Dużo? Na pewno nie małe ale trzeba pamiętać, że w tej kwocie mieści się nauka języka angielskiego, skromny posiłek i coś czego nie da się przeliczyć na złotówki — mianowicie spokój, pewność, że dziecko jest absolutnie bezpieczne między 8 a 15.25. Znika zatem problem klucza na szyi — można pracować. Do czesnego kuratorium „dorzuca” 60 tys. zł. a więc połowę tego co otrzymuje uczeń państwowej podstawówki. Nie wydaje się to sprawiedliwe, wszak wszyscy łozymy na oświatę jednakowo. Szkoła społeczna w Tarnowie nie jest miejscem edukacji wyłącznie dzieci ludzi bogatych, trzeba się liczyć z tym, że któryś z uczniów znajduje się w trudnej sytuacji materialnej, dlatego m.in. powstaje fundusz stypendialny. Szkoła liczy na hojność menedżerów.

Dyrektora Magdonia i prezesa Szpunara nadal „olegają” rodzice. Skoro nie ma miejsca dla ich dzieci, zakładają drugą szkołę STO i pewno im się uda, ponieważ szlak jest przetrzany. A dzieci ze „zwyczajnych” szkół? Jeśli ich rodzice nadal będą organizować tylko dzień nauczyciela lub zabawę, pewne jest, że przeciwczą niejedną materią do sprawdzianu.

Grozą wieje

Wynalazca?

żyjący był do przygotowywania pożywienia swiniom, a ponieważ nieszczęśliwie ruszał się jeszcze, postanowiła dobić go celnym uderzeniem noża.

Jak więc widzimy, mordercy, zabójcy etc. postugiwali się dotąd tradycyjnymi narzędziami zbrodni. Aż tu nagle i niespodziewanie mieszkaniec miejscowości N. został po prostu uduszony, i to w dodatku nie czym innym, tylko wiklinową wijką.

Przynajmniej Państwo, że daje to do myślenia. Zamiast fatygować się z siekierą, zostawiając jednak pewne ślady, nieznanym posłużyć się narzędziem nie notowanym do tej pory w dziejach kryminalistyki — i wygląda na to, że dobrze na tym wypadzie.

Pewnego dnia w N. odbywało się wesele. Przybyli na nie tak zwani „krakowiacy” — nieproszeni goście. Jak to nieproszonych

gości, interesowało ich głównie to, by trochę wypić, pojeść i rozejść się do domów.

I tak też się stało. „Krakowiaków” było trzech, i we trójkę odbywali podróż w rodzinne pielesze, mocno się przy tym zataczając. W pewnym momencie jeden z nich odłączył od pozostałych, ale co się odebrał za kompanami, to widział, że okładają się wzajemnie pięściami.

Nazajutrz okazało się, że jeden z tej dwójki spi w przydrożnym rowie koto własnego domu, drugi zaś leży i nie żyje. Jak się okazało, został on uduszony. W dodatku nie wiadomo przez kogo.

Udało się jedynie stwierdzić, że uduszono go wierzbową wijką, innymi słowy gałązką wierzbową, zadzierającą ją na szyi. Najgorsze, że nie ma kogo aresztować, bo też nie wiadomo, kto dopuścił się zbrodni, w dodatku, jak twierdzi prokurator — sprawa zostanie prawdopodobnie umorzona.

Szkoda, bo nie dowiemy się wtedy nigdy, komu zawdzięczamy

złagodzenie obyczajów jeśli idzie o mordowanie się. Czyż bowiem

wierzbową wijką nie jest subtelny, by nie powiedzieć — delikatny

narzędziem zbrodni w porównaniu z tymi, których lud

zwyki był używać zazwyczaj?

ZYGMUNT SZYCH

Niewykluczone, że mamy właśnie do czynienia z pewnego rodzaju złagodzeniem obyczajów, jeśli idzie o mordowanie się, zabijanie i tym podobne. Jak wiadomo, do tej pory prosty lud wiejski skłonny był używać do tych celów takich przedmiotów jak na przykład siekiery, sztachety z płotów bądź też, z braku innych narzędzi — orczyki. Te ostatnie zwłaszcza zrobiły pewną karierę, także literacką. Swoją drogą dziwiłem się, że do tej pory nikt jakoś nie wpadł na pomysł, aby orczyki masowo produkować i sprzedawać pod remizami i innymi tego typu miejscami, gdzie planowane są zabawy. Widocznie brakowało wtedy przedsiębiorczych, albo materiał na orczyki był z kiepskiej jakości stali.

Do dzisiaj na przykład odwiedza mnie w redakcji pewna kobieta, zwana tu „babą z drągiem”, a to z tej przyczyny, iż przynosi ona ze sobą drąg, rzeczwiście pokaźnych rozmiarów. Podobno została nim dziedziona po głowie kilka razy jakieś czterdzieści lat temu w pewnym interesującym sporze o miedzę. Do tej pory baba ta domaga się sprawiedliwości, ale zdaje się, że z każdym rokiem przychodzi jej to coraz trudniej.

Nie tak całkiem dawno znowu inna kobieta zamordowała swego męża, uderzając go po trzykroć tłuczkiem, który na co dzień u-

Rzeczpospolita... stu partii

Ponad 100 partii i ugrupowań występuje obecnie na polskiej scenie politycznej. Od prawicy do lewicy — nikną jedne, pojawiają się następne. Któż by przypuszczał, że na przykład w Zgorzelcu ma swą siedzibę Centrum Krajowe Stronnictwa Zjednoczenia Europy, po sąsiedzku z centralą Frontu Narodowego. Polski Klub Republikański działa w Sosnowcu, zaś jego krewniaczka — Partia Republikańska — w Krakowie. Czystochowa może się poszczycić Stronnictwem Legionów Pracy im. Józefa Piłsudskiego, zaś Gdańsk m. in. Powszechną Partią Słowian i Narodów Sprzymierzonych. Adwokat Jan Brato-

szewski z Radomia organizuje Ruch Polityczny Patriotów „Jasna Przyszłość”.

Na prawicy działają Stronnictwo Narodowe, Polskie Stronnictwo Narodowe, Stronnictwo Narodowe „Szczerbiec”, Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, Narodowa Demokracja, Narodowe Odrodzenie Polski, Przełom Narodowy — i to jeszcze nie wszystko.

Gdzieniedzie dostrzec można tendencje scalające. Tak np. zjednoczyły się ostatnio niektóre odłamy PPS, także częściowo — PSL. W przypadku jednak tych ostatnich — dwa z nich, kierowane przez panów Romana Barto-

szcze oraz Henryka Bąka będą się wkrótce procesować przed warszawskim sądem — o prawo do używania nazwy „Polskie Stronnictwo Ludowe”. Dokonały się dalsze podziały wśród chadeków i liberałów, w których to środowiskach wyrosły nowe, niezbyt liczne partie.

Nie zabrakło w politycznej różnorodności takich partii, jak Polska Partia Gospodarcza w Poznaniu, Unia Wolnych Spółdzielców w Warszawie, czy Partia Rzemiosła Polskiego w Bydgoszczy. Znalazł się akcent narodowościowy w postaci Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego w Białymstoku. Demokratyczna Unia Kobiet walczy m. in. o feminizację kół rządzących. Klub Zachowawczo-Monarchistyczny proponuje restytucję monarchii. Polska Partia Polityczna zasięgnęła z tego, że przed pa-

roma miesiącami wysunęła kandydaturę Vaclava Havla — na prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Interesującą koncepcję przedkłada, utworzona w kwietniu w 1990 w Warszawie, Polska Partia Dobrobytu, stwierdzając w swym programie, że społeczność międzynarodowa powinna umożliwić Polsce większość długów — w uznaniu zasług, jakie nasz kraj położył w dziele przywracania demokracji w Europie środkowej i wschodniej.

Na lewicy — obok socjaldemokratów spod znaku SdRP i Polskiej Unii Socjaldemokratycznej, utworzone na przykład — w Katowicach, Związku Komunistów RP „Proletariat”. Jego działacze stwierdzają m. in., że „czują się spadkobiercami szlachetnej idei, dla której PZPR była założona, a która została wypaczona i zbrukana”. (PAP)

Noworoczne nowości celne

Od 1 stycznia 1991 r. wchodzi w życie rozporządzenie Rady Ministrów o czasowym ograniczeniu przywozu piwa, wina i wyrobów tytoniowych, które będzie obowiązywać do 30 czerwca 1991 r. Ograniczenia przywozu piwa i wina polegają na obowiązku uzyskiwania pozwoleń, a wydawane one będą podmiotom gospodarczym, które w oparciu o odrębne przepisy uzyskają pozwolenie ministra rynku wewnętrznego na hurtowy obrót towarami alkoholowymi.

Na przywóz alkoholi otrzymywanych przez destylację wina gronowego (konjaki, brandy), whisky, rumów, ginu i jałowcówki oraz likierów i aperitifów wyznaczono kontyngenty, które obowiązywać będą do 30 czerwca 1991 r. Wnioski o przydział kontyngentów mogą być składane w ciągu 14 dni od dnia wejścia w życie rozporządzenia (czyli od 1 stycznia 1991 r.) przez podmioty gospodarcze.

Od Nowego Roku obowiązować będzie zakaz przywozu nieskażonego spirytusu o mocy 80 proc. i więcej. Rada Ministrów w innym rozporządzeniu, które niebawem ukaże się w Dzienniku Ustaw, wprowadziła dodatkowe zwolnienia celne w obrocie towarowym pomiędzy wolnym obszarem celnym a polskim obszarem celnym. Zwolnienie takie może dotyczyć np. 3-letniego okresu, jeśli w wolnym obszarze celnym firma, przedsiębiorstwo, rozpoczęło działalność gospodarczą polegającą na wytworzeniu, przetworzeniu, przerobieniu, uszlachetnieniu lub konfekcjonowaniu towarów w oparciu o polskie surowce i towary. W tym przypadku chodzi o podejmowanie w różnych regionach kraju nowych inicjatyw ekonomicznych, których zadaniem jest ożywienie lokalnego życia gospodarczego.

(PAP)

Zbiory zbóż były rekordowe

Pytanie kto je kupi?

Kończący się 1990 r. był — według ostatnich danych GUS — rekordowy w produkcji zbóż. Ich zbiory (wraz z mieszkankami zbożowymi) wyniosły 27,7 mln ton czyli były o 1 mln ton (o 3,8 proc.) wyższe od ubiegłorocznych. Tak wysokie zbiory są wynikiem rozszerzenia powierzchni uprawy zbóż o 175 tys. ha (ogółem zajęły one przeszło 8,5 mln ha), jak i najlepszych — z dotychczas uzyskanych — plonów, które wyniosły 32,8 q z 1 ha. O dobrym plonowaniu tych roślin zadczyły warunki pogodowe, rozszerzenie uprawy bardziej wydajnych zbóż oraz zmniejszenie strat podczas sprzątu. Znacznie mniejsze natomiast, bo o blisko 24 proc. były tegoroczne zbiory rzepaku i rzepiku, na co złożyły się zarówno ograniczenie ich uprawy (o ok. 70 tys. ha), jak i spadek plonów (o przeszło 3,5 q z 1 ha).

Dzięki wyższym plonom wzrosły w tym roku — w porównaniu z ub. r. — zbiory ziemniaków. Ogółem zebrano ich 36,3 mln ton tj. o blisko 2 mln ton więcej niż przed rokiem. Dobre zbiory zbóż i ziemniaków sprzyjały zatem systematycznemu powiększaniu pogłowia trzody chlewniej i produkcji tego mięsa. Także rekordowe są zbiory buraków cukrowych, których plony sięgają 375 q z 1 ha i są najwyższe z dotychczas uzyskanych. Również i w tym przypadku sprzyjała aura.

Mijający rok był natomiast znacznie mniej udany w ogrodnictwie. O ile bowiem zbiory warzyw są ogółem o 200 tys. ton (o 3,5 proc.) wyższe od ubiegłorocznych, to owoców jest już

znacznie mniej. I tak zbiory w sadach są o przeszło 37 proc. niższe, a owoców jagodowych o ponad 17 proc. mniej. Tak znaczny spadek produkcji owoców spowodowany był kwietniowymi i majowymi przymrozkami, a także wiosenną suszą, od której ucierpiał przede wszystkim plantacje krzewów jagodowych.

Należy dodać, że te w sumie korzystne wyniki w produkcji roślinnej nasze rolnictwo uzyskało przy znacznie obniżonym nawożeniu mineralnym. W przyszłym roku sytuacja taka może się jednak już nie powtórzyć.

KPN umasowiona

W ciągu najbliższych 3 miesięcy liczba członków KPN powinna przekroczyć 100 tys. — powiedział dziennikarzowi PAP członek Rady Politycznej tego ugrupowania Krzysztof Król. Prowadzone przez nas badania socjologiczne wykazały, że w wyborach prezydenckich głosował za naszym kandydatem Leszkiem Moczulskim, dość zdyscyplinowany elektorat, złożony głównie z ludzi młodych, a liczący ok. 411 tys. osób. W związku z tym zamierzamy przekształcić KPN w organizację masową. Chcemy pozyskać w możliwie krótkim czasie do naszych szeregów co czwartego ze wspomnianych głosujących. Tak liczna KPN powinna odegrać w aktualnej sytuacji politycznej istotną rolę w wyborach parlamentarnych. Obecnie aktywnie uczestniczy w działalności KPN około 30—40 tys. osób.

Z głębokim bólem i żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 grudnia 1990 roku odeszła od nas Najdroższa i Najukochańsza Zona, Mamusia i Babcia

✧ ✧ ✧

APOLONIA SATORA

z d. ZDEB

Nabożeństwo żałobne i odprowadzenie Zmarłej do grobowca rodzinnego nastąpi w poniedziałek 31 grudnia o godz. 11.30 na cmentarzu Podgórskim przy ul. Wielickiej

Pogrzebeni w głębokim bólu i żałobie

MAŻ, CÓRKA, SYNOWIE, SYNOWE, ZIEĆ,

WNUKI i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 17 grudnia 1990 roku zmarła w wieku 58 lat nasza kochana Mama i Babcia

✧ ✧ ✧

BARBARA MAŁECKA SCHLOSSER

Odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku odbędzie się z kaplicy na cmentarzu Bronowickim w poniedziałek 31 grudnia o godz. 13.

Pogrzebeni w głębokim bólu i smutku

SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI, RODZINA

w kraju i za granicą

Uniwersytet Jagielloński z głębokim żalem zawiadamia, że dnia 18 grudnia 1990 roku zmarła

JANINA GRABACKA

emerytowana pracownica Biblioteki Jagiellońskiej.

Pogrzeb odbędzie się 22 grudnia 1990 roku o godz. 12.30 na cmentarzu Rakowickim.

Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego,

Dyrekcja i pracownicy Biblioteki Jagiellońskiej

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że odeszła od nas zaawsze

✧ ✧ ✧

mgr DANUTA POLLESCH

POLONISTKA

Niezapomniana Koleżanka, człowiek o wyrazistej osobowości, Wychowawczyni wielu roczników młodzieży.

Dyrekcja, koleżanki i koledzy,

uczniowie i Komitet Rodzicielski

Zespołu Szkół Mechanicznych nr 1 w Krakowie,

al. Mickiewicza 5

SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT ■ SPORT

Prymas Polski połamał się opłatkami ze sportowcami

O problemach naszego futbolu

Wczoraj w Warszawie odbyło się spotkanie kierownictwa Polskiego Związku Piłki Nożnej z władzami Kongresu Sportu Polskiego. Poruszone w nim wiele problemów nurtujących nasz futbol.

Dyskusja dotyczyła m. in. planów wprowadzenia futbolu zawodowego, spraw pozyskiwania sponsorów dla reprezentacji i klubów, spraw finansowych i systemu rozgrywek ligowych. Mówiono także o przygotowywanej ustawie sejmowej dotyczącej sportu, co do której PZPN ma wiele uwag, a także o stanie piłkarstwa w szkołach. Ustalono, że do końca stycznia PZPN przedstawi Kongresowi szczegółową analizę sytuacji polskiego futbolu i koncepcję jego rozwoju.

Wiceprezes PZPN Kazimierz Górski podkreślił, że wprawdzie piłka nożna jest w naszym kraju popularna, ale nie jest powszechna. Przewodniczący Komisji Sportu i Kultury Fizycznej Piotr Zieman potworzył przyjęcie przez prezydenta Lecha Wałęsę zaproszenia wystosowanego przez prezydenta FIFA Joao Havelange do przyjazdu na MS w USA w 1994 roku w charakterze gościa honorowego.

Po spotkaniu jego uczestnicy udali się na opłatek dla środowiska sportowego z udziałem prymasa Polski, kardynała Józefa Glempa. Wzięło w nim udział kilkuset przedstawicieli kilku pokoleń sportowców, trenerów i działaczy. Przewodniczący MKiKf Zygmunt Lorkiewicz wyraził wdzięczność Kościołowi za to, że pragnie się włączyć do współpracy dla podniesienia stanu zdrowotności i sprawności społeczeństwa.

W imieniu sportowców życzenia noworoczne księdzu prymasowi złożył wielokrotny motorowodny mistrz świata Waldemar Marszałek. Prymas Polski przekazał zebranym serdeczne powrodozenia. Mówił także o wartościach jakie niesie za sobą uprawianie sportu.

Belgijska przygoda 16-latków

Desyć rzadko nasi młodzi piłkarze mają okazję udać się na zagraniczne konsultacje, testy czy staż. Ostatnio taka gratka przytrafiła się dwóm 16-letnim zawodnikom z województwa krakowskiego.

W pierwszej połowie grudnia w Belgii przebywali BOGUMIŁ DZIUBA z Dalinu Myślenice oraz PAWEŁ ZEGAREK z Cracovii. Ten ostatni poinformował nas o szczegółach wyprawy.

Chłopcy zostali zaproszeni przez beniaminka I ligi Germinal Ekeren. W klubie tym od kilku miesięcy pracuje nasz były świetny futbolista Włodzimierz Lubański. Z jego właśnie inicjatywy obaj piłkarze pojawili się w Ekeren.

Ze swego pobytu w Belgii są bardzo zadowoleni. Zostali mile przyjęci przez swych rówieśników, a także nieco starszych kolegów z Germinal. Najczęściej trenowali oczywiście z juniorami tego klubu. Wystąpili w meczu z Waregem (przegrany 1:2). Odbili także 4 treningi z seniorami oraz mieli zajęcia indywidualne z Lubańskim. Mieszkali w Ekeren. Mieli okazję zwiedzić m. in. Brukselę i Lokeren. Ogłędali kilka ligowych spotkań, m.

in. KV Mechelen — Germinal, Bardzo przydał się im angielski, którego się uczą na co dzień.

W Ekeren byli wcześniej dwaj Islandczycy. Gdy nasi zawodnicy przygotowali się do powrotu do kraju, przyjechał Portugalczyk i Zairczyk. Wkrótce miał się zjawić Francuz. Belgijscy klub szuka uzdolnionych piłkarzy. Młodzi Polacy zaprezentowali się z dobrej strony. Wprawdzie nie wykazali swej futbolowej wyższości nad tamtejszymi zawodnikami (a tylko wtedy mogliby liczyć na dalsze zainteresowanie ze strony klubu), ale i nie musieli się wstydić swoich umiejętności. Powrócili do domu z jakby większą wiarą we własne możliwości. Nabrali pewności siebie, przekonali się, że w wielu elementach wyszkolenia dorównują zagranicznym piłkarzom. To spory kapitał. Oby procentował w przyszłości. (JeFi)

SPRINTEM

▲ NOWY JORK. Podczas turnieju hokejowego Dyrano Ryga pokonało AIK Sztokholm 7:4.

▲ ZURYCH. Podczas turnieju hokejowego o Puchar Spenglera szwedzki zespół Forjesta wygrał z olimpijską reprezentacją Kanady 6:5.

Po przyszytciu ręki znów za kierownicą!

12 października włoski kierowca Formuły 1 ALESSANDRO NANNINI uległ wypadkowi: helikopter, którym leciał nagle spadł na ziemię. Nannini stracił prawą rękę, ale dzięki szybkiemu odwiezieniu go do szpitala i kilkugodzinnej operacji kończyła na została przyszyta. Lekarze przypuszczali, że rehabilitacja potrwa co najmniej półtora roku. Nannini bardzo szybko jednak powraca do pełni sił. Podczas Świąt Bożego Narodzenia... zasiadł znowu za kierownicą i odbył przejażdżkę w okolicach Sieny. W minionej środę został poddany kolejnej operacji ręki, nazwanej przez lekarzy zabiegiem rutynowym. Za kilka dni ambitny kierowca opuści szpital.

Najlepsi w katingu

Zakończyły się katingowe mistrzostwa okręgu. Oto najlepsi zawodnicy i drużyny: kat. młodzików: Łukasz Salwarowski, Kornel Lenartowicz, Marcin Stokłosa (wszyscy AP Kraków) oraz AP Kraków, KK „Rzemieślnik” Bochnia, AMK PKS Tarnów; kat. młodzieżowa: Piotr Cholewa (AP Kraków), Maciej Fudalej (AMK PKS Tarnów), Ryszard Waśniowski (KK „Rzemieślnik”) oraz AP Kraków, „Transbud” Nowa Huta, KK „Rzemieślnik”; kat. popularna: Wojciech Tytko (SKS Myślenice), Robert Waśniowski, Grzegorz Ostrowski (obaj KK „Rzemieślnik”) oraz KK „Rzemieślnik”. AP Kraków, AMK PKS Tarnów.

Kalendarzyk sportowy

KOSZYKÓWKA

Wisła — Włókniarz Pabianice (Puchar Polski kobiet), sobota godz. 16.

PILKA RĘCZNA

Międzynarodowy turniej juniorów „Kraków ’90”, sobota, godz. 8.30 hala AWF, sobota godz. 10, hala Hutnika, niedziela godz. 8.30 hala AWF i Hutnika.

Ile wygrałeś?

Oto wysokość wygranych w zakładach piłkarskich na dzień 22/23 bm.: za „13” (4 trafne rozwiązania) po ok. 43,6 mln, za „12” (248) po ok. 700 tys. zł, za „11” po ok. 45 tys. zł, za „10” po ok. 5 tys. zł.

Ogłoszenia Ekspresowe

ZATRUDNIĘ kierowcę mechanika do lat 40, Kraków, ul. Gałczyńskiego 20, g-48212

SPRZEDAM wyrównarkę 40-ke i silnik S-15 KM. Stróża 368 k. Myślenice, Ryszard Mleczek. g-48970

KUPIE mieszkanie M-2 w dzielnicy Śródmieście. Tel. 11-70-58.

MAZURY, 80 ar nad jeziorem — sprzedam. Tel. 43-46-25.

SYRENE Bosto po kapitalnym remoncie — sprzedam. Gdów, tel. 94. g-48986

MALOWANIE — tapetowanie. Tel. 55-93-83. g-48982

SPRZEDAM działkę uzbudowaną przy przystanku MPK, 10 km od Krakowa w kierunku północnym. Tel. 44-50-88. g-48910

SPRZEDAM fosfory sosnowe, suche, 5 kubików. Tel. 37-78-63. g-48970

POSZUKUJE garażu, Azory lub okolice. Tel. 37-38-13. g-48982

KUPIE do Volkswagena Passata bieleni przednie i lewe drzwi. Kupie niedrogo samochód osobowy do 10.000.000 zł. Tel. 48-25-63. g-48997

FIRMA zatrudni szwaczki. Tel. 33-00-78. g-48986

SPRZEDAM Volkswagena Passata Combi, 1975, po wypadku lub zamianie na inny Silnik Poloneza, Flata. Tel. 48-25-63. g-48996

VW Polo, 1976, lub Mirafiori, 1976 — sprzedam. Tel. 55-25-03. g-48951

POSZUKUJE współnika do kupna kamienicy z dwoma sklepami, w Krakowie (atrakcyjne miejsce, cena dostępna). Oferty 48768 „Prasa” Kraków. Wiślna 2.

WSPÓLNIKA posiadającego telefon — przyjmie Oferty: Bielecki Forteczna na 91. g-48929

GARAŻ wynajme, okolica Lea. Oferty z ceną 4837 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

MERCEDESA 200D, 1979, 37 mln zł — sprzedam. Krzeszowice 82-06-28. g-48644

DWA pokoje z kuchnią (37 m²), parter — superkomfortowa, telefon. Nowa Huta — wynajme firmie lub osobie prywatnej. Czynsz platny z góry za 2 lata. Oferty 48631 „Prasa” Kraków. Wiślna 2.

SPRZEDAM szlifierkę taśmową, odpylacz PT-100, 22-15-51. g-48986

SPRZEDAM Ładę 1300 S, 1983, stan dobry. Tel. 11-18-48. g-48962

125p, trzytętni — sprzedam. Tel. 55-56-06 wewn. 417. g-48947

WYNAJME mieszkanie dwupokojowe, superkomfortowe, 50 m², z telefonem oraz przyłącze pomieszczenie 50 m² (garaż). DZ. Krowczyńska. Oferty z ceną — 48496 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CHEVROLET Corvette, 1990, 5000 km, czerwony, kabriolet, wyposażenie ekstra — sprzedam. Gliwice, 34-22-01. g-48492

KUPIE szenie ras „pudel miniaturowy”. Tel. 33-87-19. g-48986

FIRMA Emerald w Krakowie, Rynek Główny 10 zatrudni: fachowca do sprzedaży instrumentów muzycznych, złotnika do pracowni jubilerskiej, pracownika do księgowości. g-48979

SPRZEDAM Stara 200, w cześciach, nowy silnik lub zamienie na osobowy. Kraków, ul. Benedyktyńska 19. g-48977

PILNIE kupie lokal handlowy w centrum. Oferty 48619 „Prasa” Kraków. Wiślna 2.

TRZYPOKOJOWE — Nowa Huta — kupię. Tel. 48-45-81. g-48645

SPRZEDAWCĘ do sklepu instalacyjnego, zorientowanego w branży — zatrudnię. Tel. 12-63-04. g-48987

FIATA 131 S, rok 1980 — sprzedam. Tel. 55-76-60. g-48952

VIDEOFILMOWANIE, tel. 21-63-88. g-48935

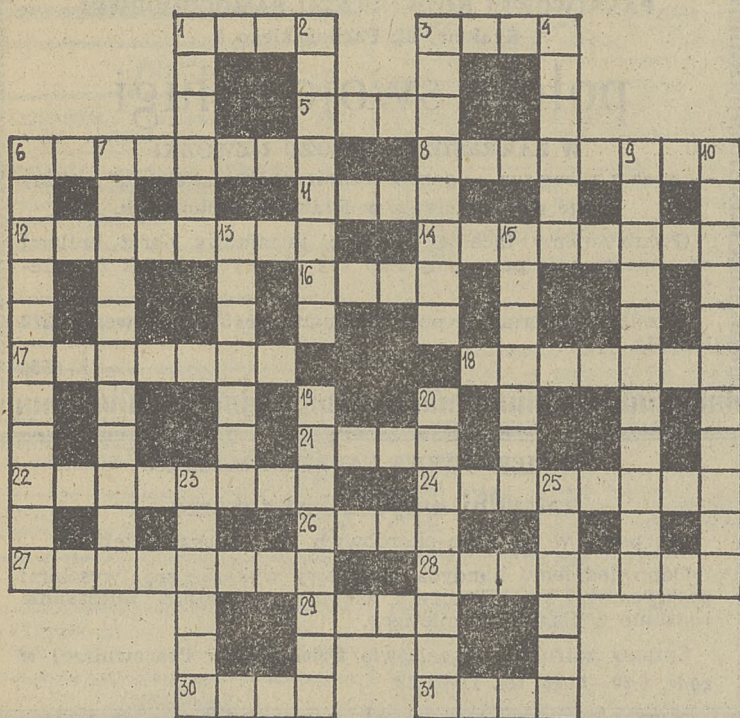
PRZEDSIĘBIORSTWO Zagraniczne S.A. zatrudni pracownika w handlu w dziale eksportu. Wymagana biegła znajomość języka angielskiego. Tel. 55-99-87, 55-76-28. g-48969

KRZYŻÓWKA

ze sponsorem (nr 37)

Dziś dwie nagrody
po 100 tysięcy złotych
funduje

Zakład usług radiestezyjnych
Janusza Paszkiewicza



KRZYŻÓWKA NR 37

Poziomo: 1. jeden do zakochania, 3. najcieńszy ptak latający, u nas rzadki, 5. arabski tytuł władcy muzułmańskiego, 6. woda wyżej dzięki niemu, 8. biskup nie mający własnej diecezji, 11. obrażenie, 12. ma się rozwijać, 14. uliczny mrok powinny rozświetlać, 16. pani Bovary, 17. opasła świnią, 18. nadłóżkowe cepeliowskie tkaniny, 21. dewizowy koń, 22. drapie się po rodzimych szczytach, 24. a w nim serek topiony, 26. superpolowania, 27. zwykle wałek jej towarzyszy, 28. góry dzieli, 29. miasto nad Gasawką z Muzeum Ziemi Paluckiej; tam urodzili się Jan i Jędrzej Śniadeccy, 30. wieńczy pacierz, 31. drogo gdacze.

Pionowo: 1. babciny szufladowy mebel, 2. droga prowadząca do danego celu właściwie obrona, 3. precedca, 4. do strojenia w cudze, 6. szewc-podpalacz, 7. „przyjmę — warunek mieszkanie”, 9. dział trygonometrii poświęcony badaniu elementarnych własności funkcji trygonometrycznych, 10. cecha zakompleksionych, 13. rzeka z kośćmi, 15. niebezpieczne dla piwaków, 19. krewniak (szlachetniejszy) kabaczka, 20. rodzaj pługa radlącego, 23. sercowe spotkanie, 25. Balzakowska kuzynka.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 35

Poziomo: 1. pierwotniak, 7. lwica, 8. deser, 9. piwo, 11. tron, 14. fabrykant, 18. duka, 19. aleje, 20. radiogram, 22. obrót, 23. Priam, 24. Aza, 25. Zulus, 29. Nobel, 31. zdrowaśka, 32. Linde, 33. denko, 34. krętałina, 39. kram, 41. kość, 42. odwyk, 43. piegi, 44. specjalność.

Pionowo: 1. polo, 2. Elida, 3. wiatr, 4. Tadek, 5. Ibsen, 6. kort, 9. podkoszulek, 10. walor, 12. rzeki, 13. nieomyślność, 14. fartuszek, 15. buda, 16. aura, 17. tamponada, 21. odzew, 26. linka, 27. orle, 28. ośki, 30. banjo, 35. Równie, 36. tokaj, 37. Nepal, 38. niebo, 40. mors, 41. kiść.

ZAKŁAD usług i ekspertyz radiestezyjnych

MGR INŻ. JANUSZ PASZKIEWICZ
dyplomowany radiesteta

Specjalność:

- geotronika
- radiestezyjna ochrona środowiska

Zabezpieczenie mieszkań przed szkodliwym promieniowaniem — jednej z przyczyn powstawania chorób.

tel. 11-95-33

Biblice 297

WYNIK LOSOWANIA

W dniu 24 bm. odbyło się w redakcji komisyjne losowanie nagród wśród uczestników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie krzyżówki ze sponsorem nr 35.

Nagrody po 100 tysięcy złotych wylosowali:

BARBARA MUSIAŁ — Kraków, ul. Bojki

ANNA SOLAKIEWICZ — Tarnów, ul. Krakowska

Nagrody wysłamy pocztą.

Rozwiązanie krzyżówki nr 37 prosimy nadsyłać do następnej soboty, tj. 5 stycznia (decyduje data stempla pocztowego) pod adresem Redakcji („Dziennik Polski”, ul. Wielopole 1, 31-072 Kraków), z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka”, załączając kupon konkursowy.

KUPON KRZYŻÓWKI ZE SPONSOREM NR 37

Bądź zdrowszy

Na własne ryzyko

Rozmawialiśmy ostatnio o tym, jakie warunki powinny spełniać zabawki, aby odpowiadać potrzebom naszych dzieci. Dziś dr Stanisław Król z Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej (sekcja przedmiotów użytkowych), mówi o tym, jakimi zabawkami nie powinny się one bawić.

— Na wielu polskich zabawkach widnieją informacje, że są one przeznaczone dla dzieci od lat trzech. Jakie kryteria są stosowane w takim przypadku?

— Wszystkie zabawki przeznaczone dla najmłodszych dzieci muszą spełniać normę, której nazwa właściwie mówi już wszystko: norma — higiena i bezpieczeństwo zabawki. Odpowiednia do wieku musi być np. wielkość przedmiotu — jego poszczególne elementy muszą być takie, żeby małe dziecko nie mogło ich połknąć czy włożyć sobie do noska. Podstawowymi wymogami jest też stosowanie właściwych farb, lakierów, wyszlifowanie gładkich powierzchni. Z zabawki nie może schodzić lakier, nie może też „puszczać farby” pod wpływem kontaktu np. z potem, nie może mieć nieodpowiedniego zapachu.

— Czy mamy gwarancję, że wszystkie zabawki, przynajmniej te dla maluchów, spełniają te wymogi?

— Artykuły przeznaczone dla dzieci do lat 3, a znajdujące się w oficjalnej sprzedaży muszą mieć atest Państwowego Zakładu Higieny. Kupując zabawki polskie mamy na to gwarancję.

— A co z zabawkami zagranicznymi, których w tej chwili nie brakuje na rynku?

— Obowiązek zadbania o to, by spełniały one wszystkie wymagania ma ten, kto wprowadza je do obiegu. Jeśli więc sklep czy hurtownia sprowadza je z zagranicy, powinien zażądać od producenta okazania atestu, bo to już on odpowiada za jakość sprzedawanego artykułu.

— A co z zabawkami kupowanymi na targowiskach od sprzedawców z ZSRR czy też z innymi okazjami?

— Tutaj ryzyko ponosi już wyłącznie klient.

Rozmawiała:

BARBARA ROTTER

Poznajmy ich bliżej

KENNETH BRANAGH



już w wieku 16 lat, jako 18-latek studiował aktorstwo, koronując naukę rolą Hamleta i złotym medalem. Zarabiał na studia pracą w telewizji, gdyż pochodzi z niezamożnej, rzemieślniczej rodziny irlandzkiej, która po zamieszkach w Belfaście przeniosła się do Londynu i bardzo nieufnie traktowała poczynania syna. Propozycję współpracy z szekspirowskim teatrem w Stratfordzie przyjął pod warunkiem, że na debiut dostanie rolę Henryka V. Dostał i w wieku 23 lat odniósł sensacyjny sukces.

Jak czuje się władca? Żeby się tego dowiedzieć wyjechał sobie do Japonii. Mógł już w wieku 28 lat wydać własną autobiografię pt. „Początek” i nakręcić wspólną ekranizację dzieła Szekspira, kreując postać króla Henryka V. Wydaje się, że w tej roli dał z siebie wszystko, realizując marzenia i ambicje — teraz chciałby już zająć się wyłącznie reżyserią i dramaturgią.

Aktorem roku został w Glasgow, zdobywając również nagrodę za reżyserowanie przez siebie, najlepszy film europejski „Henryk V” — Kenneth Branagh. Zaledwie 30-letni, jest od kilku lat rewerencją brytyjskiego życia teatralnego, „nowym Olivierem naszej generacji”. Namietny pociąg do sceny objawił

Oglądane u sąsiadów

Pajęcza sieć

Spiderman jest kuzynem Supermana. Tak jak i on jest bohaterem komiksowym, który pracuje jako reporter popołudniówki. W chwilach szczególnie niebezpiecznych przeistacza się w dziwną postać, odzianą w niebiesko-czerwony kostium, która wspina się po ścianach i sufitach, atakuje znieczeka i opłatuje swoją siecią zdeorientowanych złoczyńców. Jednak Superman jest przybyszem z kosmosu i porusza się w futurystycznej przestrzeni Metropolis. Pająk zaś jest elementem rzeczywistości współczesnego Nowego Jorku. Obdarzony niezwykłym instynktem reaguje na każde zło i nie zna smaku porażki.

„Pająk: Smok rzuca wyzwanie” jest równie komiksowy jak inne filmy z tej serii. Szczególnie widoczne jest to w fabule, która z założenia ma wypuklić nadprzyrodzone zdolności bohatera. W filmie Dona McDougalla reporter-pająk ma za zadanie ochronę osoby i godności chińskiego ministra przemysłu, który zostaje pomówiony o współpracę z wywiadem USA. Jest to intryga sztytu grubym nićmi, za którą stoi przemysłowiec z Hongkongu, zabiegający o miliardowy kontrakt z Pekinem. Rzecz jasna nie cieszy się on zaufaniem ministra.

Można by jeszcze wybaczyć bzdurną fabułę filmu, gdyby posłużyła ona jako pretekst do efektownego widowiska. Jest go mniej więcej tyle co w jednym zeszycie komiksu. Ubogą treść niewiele wzbogaca kilka pocztówkowych widoków z Hongkongu ani też powierzchowny wykład na temat osobliwości chińskiej kultury. Specjaliści od filmów krajoznawczych robią to lepiej i nie potrzebują do tego Spidermana.

JACEK PEUKERT

Spiderman: „The Dragon's Challenge”. Reż. Don McDougall. USA, 1979.

Światowe nowości wydawnicze

Opowieści rzecznika prasowego

Denis Baudouin czuje się pewnie „w alejach władzy”. Przez kilka lat kierował służbą prasową prezydenta Pompidou, później zaś podobnym biurem Jacquesa Chiraca, także w okresie, gdy ten ostatni pełnił urząd premiera. Nie ogranicza się on do prostego opisu swej funkcji rzecznika, lecz kreśli portrety polityków, z którymi miał do czynienia. W przypadku Pompidou czy Edouarda Balladura (byłego ministra gospodarki, o którym mówi się, że mógłby być kolejnym kandydatem prawicy do urzędu premiera Francji) są to portrety sympatyczne. Mniej jednoznaczna jest ocena Jacquesa Chiraca, którego Baudouin zdecydowanie nie oszczędza.

Ciekawe są bardzo w książce opisy działań służb prasowych Pałacu Elizejskiego czy pałacu Matignon (urząd premiera). Baudouin nie kryje, że za jego czasów nie krepowano się przed ingerencjami w radiu, telewizji i prasie. Gdy szef państwa odbywał konferencję prasową — pisał Baudouin — nie tylko żądano od telewizji i radia, by rozpoczynały od tej relacji dzienniki, ale wręcz wskazywano, co ma być eksponowane i w jaki sposób. Baudouin dodaje, że te praktyki skończyły się we Francji w latach siedemdziesiątych.

Kiedy mówi o pracy rzecznika, nie ukrywa, że jego margines manewru nie był rozległy. Georges Pompidou np. instruował go dokładnie: „Na to pytanie pan nie odpowie, o tym nie będzie wiedział, zaś powie pan, iż prezydent myśli nad problemem i niedługo powinien wypowiedzieć się w tej sprawie”.

W sumie — Baudouin czyta się jak najbardziej zajmującą powieść. A u nas? Denis Baudouin: „Dans les allées du pouvoir” (W alejach władzy), pamiętniki. Wyd. Jean-Claude Lattès, Paryż 1990. Str. 250. Cena 99 F.

Może jesteś spadkobiercą?

Wydział Spadków Departamentu Konsularnego i Wychodźstwa Ministerstwa Spraw Zagranicznych (Al. I Armii Wojska Polskiego 23, 00-580 Warszawa), poszukuje spadkobierców po niżej wymienionych osobach, które pozostawiły spadek za granicą:

ADAMCZYK Marianna z d. Dzierwa, ur. w 1918 w miejscowości Przeginia Duchowna, c. Mikołaja i Anastazji, zmarła we Francji w 1986 r.

ATAMACZYK Bronisław, ur. w miejscowości Ryhezowo(?), s. Michała i Anny, zmarł we Francji w 1988 r.

BALA Antoni, ur. w 1921 r. w Karnowie (Tarnowie?), s. Jana i Marii, zmarł w 1990 r. w W. Brytanii. Przybył do W. Brytanii w

1948 r. Podobno jego rodzice mieszkali na Śląsku.

BANKOWSKI Antoni, ur. w 1895 r. zmarł w 1986 w Kanadzie.

BARTOSIK Leokadia z d. Reclaw, ur. w 1905 w Aleksandrowie, c. Karola i Ernestyny, zmarła we Francji w 1987 r.

BEJRACH Bunia z d. Wajner, ur. w 1897 w Sionimie (Białoruś), c. Michel-Ber i Chany Gitli, zmarła w Belgii w 1984 r.

SERWIS INFORMACYJNY ■ SERWIS INFORMACYJNY

W Kantorach

Firma Handlowa „Łódziński”

● RYNEK KLEPARSKI 13. Dolar: 9600 — 9800, marki: 6500 — 6650, szyling: 890 — 920.

● KALWARYJSKA 25 i 36. Dolar: 9600 — 9750, marki: 6500 — 6650.

● RYNEK KLEPARSKI 6. Dolar: 9600 — 9800, marki: 6450 — 6630.

● SZEWSKA 15. Dolar: 9650 — 9820, marki: 6500 — 6670, funty ang.: 17900 — 18400.

● WISŁA 10. Dolar: 9650 — 9850, marki: 6500 — 6650, funty ang.: 17900 — 18500.

Kantory Firmy Handlowej „Łódziński” przyjmują pożyczki w walutach, gwarantując zabezpieczenie i odsetki.

*

● GARBARSKA 14 („Va Bank”). Dolar: 9650 — 9800, marki: 6550 — 6650.

● RYNEK GŁÓWNY 9 („Rene-sans”). Dolar: 9630 — 9760, marki: 6500 — 6650, bony: 9300 — 9450.

● WIELOPOLE 3 (godz. 9—22). Dolar: 9650 — 9900, marki: 6450 — 6650.

● RYNEK GŁÓWNY 6 („Student Service”). Dolar: 9650 — 9800, marki: 6500 — 6640, bony: 9330 — 9450.

Ceny złota

Firma Handlowa Łódziński

● KALWARYJSKA 25 i 36. Złote medaliki — od 120 tys. zł; złote krzyżki — 115 tys. zł; obrączki z cyrkoniami — 500 tys. zł; pierścionki z turkusem, ametystem, lub korałem — od 200 tys. zł; duży wybór srebrnych łańcuszków — od 19 tys. zł; srebrne kołczyki z turkusem — 89 tys. zł; srebrna kolka z turkusem — 580 tys. zł (przy większych transakcjach dodawany jest zegarek elektroniczny).

● WISŁA 10. Skup: złom „14”: 63 tys. zł za 1 gram; 20 dol. — od 3,1 do 3,3 mln zł; 10 rubli — 830 tys. zł; 5 rubli: 410 tys. zł.

● SZEWSKA 15 i 19. Skup: 20 dol. — od 3,1 do 3,3 mln zł; 10 dol. — od 1,5 do 1,65 mln zł; złom „14”: 63 tys. zł za 1 gram, sztabka 100-gramowa: od 11,2 do 11,3 mln zł.

● RYNEK KLEPARSKI 13. Skup: 20 dol. od 3,1 do 3,3 mln zł; 10 dol. — od 1,5 do 1,65 mln zł; złom „14”: 63 tys. zł za 1 gram, sztabka 100-gramowa od 11,2 do 11,3 mln zł.

*

● FLORIAŃSKA 10. Skup: 20 dol. — od 3,2 do 3,4 mln zł; 5 rubli: 380 tys. zł; złom „14”: 63 tys. zł za 1 gram.

Notowania walutowe

Przelicznik banku PeKaO

(eksport wewnętrzny)

	dolar USD	
Australia	1 dolar	0,74
Austria	100 szylingów	9,21
Belgia	100 franków	3,13
Dania	100 koron	16,76
Finlandia	100 marek	26,67
Francja	100 franków	19,00
Grecja	100 drachm	0,55
Hiszpania	100 peset	1,01
Holandia	1 floren	0,58
Japonia	100 yenów	0,72
Kanada	1 dolar	0,83
Liban	100 funtów	0,11
Norwegia	100 koron	16,48
Portugalia	100 escudo	0,64
RFN	100 marek	64,72
Szwajcaria	100 franków	75,61
Szwecja	100 koron	17,18
Luksemburg	100 franków	3,13
Turecja	100 funtów	0,03
Wielka Brytania	1 funt	1,86
Włochy	100 lirów	0,82

Ceny walut krajów RWPG z turystyczną dopłatą

(w gotówce)

BULGARIA: 1 lewa — 685,5 zł	RUMUNIA: 1 lej — 73 zł
CSRF: 1 korona — 211 zł	WĘGRY: 1 forint — 163,5 zł
	ZSRR: 1 rubel — 723,5 zł

Atrakcyjne wycieczki do USA

— bilety lotnicze na cały świat (American Airlines, KLM, Pan Am, British Airways i inne)
— bilety autokarowe do Niemiec
— ubezpieczenia

poleca

Biuro Podróży „Sagittarius” w Krakowie
— ul. Michałowskiego 1/6, III p. (róg ul. Karmelickiej), tel. 33-50-06
— Rynek Główny 9, II p. (Pasaż Bielański), tel. 22-70-09
— w Nowym Targu — al. 1000-lecia 37 (Miejski Ośrodek Kultury), tel. 0-187 — 621-32
ZAPRASZAMY w godz. 9—17

Sezonowa obniżka cen telewizorów kolorowych

HELIOS 20"

pal/secam
cena 3.695.000 zł

SYRIUSZ 22"

pal/secam (pilot)
cena 4.645.000 zł

(teletext)
cena 5.895.000 zł

WESTA 20"

pal/secam (pilot)
cena 4.745.000 zł

BPH „TELCOR”

AGENCJA HANDLOWA
Tel. 47-39-93

Uwaga szkoły!

„HARCTUR”

Kraków
ul. Karmelicka 31
tel. 34-00-11, 33-93-29
proponuje młodzieży w okresie ferii zimowych 8-dniowe wycieczki do Francji
W programie:
— zamki nad Loarą
— Paryż
— Wersal
— Orlean
Zapewniamy noclegi, wyżywienie, autokar, fachową obsługę.
K-6572

Sklep firmy „LIBRA”

weźmie w komis lub otworzy stoisko

patronackie sprzętu RTV „Audio-Video”
uruchomi wypożyczalnię kaset video
Żwirki i Wigury 3B, tel. 37-16-28.
g-47860

OBNIŻKA CEN

telewizorów kolorowych

prod. polskiej

U NAS TANIEJ

o 300 000—600 000 zł

Tel. 47-39-93

LOKAL

handlowy

w centrum

kupię lub wynajmę

Tel. 21-77-66

g-46073

Nowo otwarta

HURTOWNIA WIELOBRANŻOWA „FIRLIT”

poszukuje poważnych dostawców

— art. przemysłowych — kosmetyków — art. spożywczych

Kraków

ul. Centralna 71

tel. 43-72-88

PRZETARGI

Gospodarstwo Szkolne przy ZSR w Piotrkowicach Małych ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda ładowacz T-214 Cyklop.

Sprzet można oglądać w dniu przetargu, który odbędzie się 14.01.1991 r. o godz. 13.

Przystępujący do przetargu powinni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej w kasie przedsiębiorstwa w dniu przetargu.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

49074

Spółdzielnia Pracy „Współpraca” w Krakowie, ul. Bytomska 1, tel. 33-25-47, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki Żuk A11, nr rej. KRB 707H, rok produkcji 1973, cena wywoławcza 24.000.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 16.01.1991 r. o godz. 10 w Krakowie, ul. Bytomska 1.

W razie niedojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu i miejscu, o godz. 12.

Samochód można oglądać w godz. 8—15.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do kasy Spółdzielni najpóźniej w dniu przetargu do godz. 9.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-6682

PP „Składnica Księgarska” Dział Transportu w Krakowie, ul. Łagiewnicka 39, sprzeda W DRODZE PRZETARGU, który odbędzie się w dniu 14.01.1991 r. o godz. 8 następujące samochody:

1. Robur LD-3001 F, nr rej. KRD-814 C, cena wywoławcza 20.000.000 zł
2. Robur LD-3001 F, nr rej. KRD-910 C, cena wywoławcza 20.130.000 zł
3. Star 200, nr rej. KRE-822 R, cena wywoławcza 26.250.000 zł
4. Star 200, nr rej. KRC-743 G, cena wywoławcza 22.500.000 zł
5. Star 200, nr rej. KRE-819 R, cena wywoławcza 22.500.000 zł
6. Star 28, nr rej. KRB-542 Z, cena wywoławcza 15.750.000 zł
7. Star 200, nr rej. KRE-397 G, cena wywoławcza 26.250.000 zł
8. Star 200, nr rej. KRD-498 N, cena wywoławcza 37.500.000 zł
9. Star A-28, nr rej. KRE-820 R, cena wywoławcza 30.000.000 zł
10. Star 200, nr rej. KRE-548 G, cena wywoławcza 49.000.000 zł
11. Star 200, nr rej. KRE-959 C, cena wywoławcza 55.600.000 zł
12. Jelcz 325, nr rej. KRE-588 G, cena wywoławcza 46.000.000 zł
13. przyczepę D-46, nr rej. KRL-043 P, cena wywoławcza 3.132.700 zł
14. przyczepę D-46, nr rej. KRZ-145 P, cena wywoławcza 4.900.000 zł
15. przyczepę D-46, nr rej. KRL-146 P, cena wywoławcza 4.200.000 zł
16. przyczepę D-46, nr rej. KRL-052 P, cena wywoławcza 3.820.000 zł
17. przyczepę D-46, nr rej. KRL-157 P, cena wywoławcza 3.900.000 zł
18. przyczepę D-633, nr rej. KRL-178 P, cena wywoławcza 12.500.000 zł
19. przyczepę D-83, nr rej. WAA-724 X, cena wywoławcza 12.400.000 zł
20. przyczepę D-83, nr rej. WAA-244 X, cena wywoławcza 7.900.000 zł

Pojazdy te można oglądać w siedzibie przedsiębiorstwa codziennie z wyjątkiem sobót w godz. 10—13.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej płatne w kasie przedsiębiorstwa najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzegamy sobie prawo wycofania pojazdów z przetargu bez obowiązku podania przyczyn.

K-6640

OBWIESZCZENIE

WOJEWÓDZKIEGO KOMISARZA WYBORCZEGO

w Krakowie z dnia 17 grudnia 1990 r.

o wynikach głosowania i wynikach wyborów uzupełniających do Rady Miasta i Gminy w Wieliczce.

Na podstawie art. 102 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. Ordynacja wyborcza do rad gmin, podaje się do publicznej wiadomości wyniki głosowania i wyniki wyborów uzupełniających do Rady Miasta i Gminy w Wieliczce w okręgu wyborczym nr 8, przeprowadzonych w dniu 16 grudnia 1990 r.

- | | |
|---|------|
| a) osób uprawnionych do głosowania | 1186 |
| b) oddanych głosów | 2 |
| c) głosów nieważnych | 0 |
| d) głosów ważnych | 2 |
| e) głosów ważnych bez dokonania wyboru | 0 |
| f) poszczególni kandydaci otrzymali następującą liczbę głosów ważnych | |

Krzysztof Jacek

W wyniku wyborów radnym został w okręgu wyborczym Nr 8 Krzysztof Jacek.

K-6664

FIRMA TRANSPORTOWA

INTER-TAXI-TRANSPORT

przewozi ładunki do 25 t

pod plandeką i naczepą odkrytą

samochodami marki MAN

KRAJ — ZAGRANICA

Kraków, ul. Wadowicka 3, tel. 66-25-22 wewn. 283

HxPLO322596 hpol

LOKALI SKLEPOWYCH

poszukuje

SPÓŁKA HANDLOWA

Tel. 56-19-15 Kraków, ul. Radockiego 1.

D-2406

BANK DEPOZYTOWO-KREDYTOWY W LUBLINIE

II Oddział w Krakowie, ul. Szpitalna 15

zawiadamia, że

od dnia 10.12.1990 r.

zostało podwyższone oprocentowanie

lokali terminowych

liczone w stosunku rocznym:

- lokaty 1-miesięczne pozostają bez zmian w wys. 32,4%
- lokat 3-miesięcznych z 48,2% na 51%
- lokat 6-miesięcznych z 54% na 57%
- lokat 12-miesięcznych z 60% na 62%
- lokat 24-miesięcznych z 62% na 63%
- wykładów na rachunkach oszczędnościowo-rozliczeniowych z 20% na 23%

Odsetki od lokat w BDK podlegają cokuwartalnej kapitalizacji.

Serdecznie zapraszamy Klientów do naszego Oddziału.

K-6671

FIRMA HANDLOWA

„SANTA”

poleca

- mydła Fa — 3500 zł oraz inne
- proszki do prania
- kalkulatory Citizen
- zabawki
- aparaty telefoniczne
- obuwie
- kosmetyki

Zapraszamy do hurtowni w Krakowie, ul. Centralna 55, tel. 43-76-88, możliwa dostawa towaru do sklepów.

g-45730

RFN

autobusy do 25 miast

WIZY

☎ 66-19-21, (9—17)

Hurtownia „WAM”

oferuje

atrakcyjne towary z importu:

- biżuterię
- chusty
- bluzki
- swetry
- inne

Adres: Ks. Józefa 1, 9—16 (obok pętli na Salwatorze)

Uwaga: Poszukujemy akwizytorów, tel. 22-35-12

MUSI



ELEKTRONICZNE SYSTEMY ANTYWŁAMANIOWE

montaż — serwis

koncesja TECHOM

☎ 11-51-44

Kraków, ul. Ugorek 20

KASY, SKLEPY, MAGAZyny, MIESZKANIA, KOŚCIOŁY ITP.

KAMIENICE

2-piętrową

z oficynami

KRAKÓW

Stradom

ul. Sebastiana 22

sprzedaż

Oferty 804524 Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38.

SPRZEDAM

atrakcyjną kamienicę

w centrum Krakowa

z lokalami handlowymi

Listy 56719 Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96, Łódź.

K-6440

Ekskluzywna

boazeria

najwyższej jakości, w różnych wzorach i wymiarach. Import ze Szwecji. Fachowy montaż.

P.L.S. CORPORATION

Kraków, Olszańska 8

tel. 11-39-41

SPÓŁKA AKCYJNA

wynajmie

na terenie Krakowa

MAGAZEN

o powierzchni powyżej 300 m²

+ biura z telefonem.

Oferty: Poznań, tel. 792-581

wewn. 290 lub 360 lub na

ofertę nr K-6568.

Ocieplanie

budynków

rewelacyjnie, skuteczną, nowoczesną i szybką metodą nadmuchiwania wełny mineralnej. Doskonały materiał izolacyjny szwedzkiej firmy Gullfiber.

P.L.S. CORPORATION

Kraków, Olszańska 8

tel. 11-39-41

g-45770

Pielgrzymka do Rzymu z audycją u Ojca Świętego

20—30.01.1991 r.

najniższe ceny

BIURO TURYSTYCZNE „AXET”

Kraków, ul. Straszewskiego 8, tel. 21-71-68 (9—17)

ZRÓB TO SAM

- ▲ pianka tapicerska
- ▲ pianka krawiecka
- ▲ skaj tapicerski
- ▲ poduszki krawieckie
- ▲ metki żakardowe
- ▲ krajarki krawieckie
- ▲ skaj kaletniczy

SKLEP

Kraków, ul. Brodzińskiego 3, tel. 56-08-34.

D-2404

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEWOZU TOWARÓW PAŃSTWOWEJ KOMUNIKACJI SAMOCHODOWEJ

Kraków, ul. Pachońskiego 5

poleca swoje usługi

W ZAKRESIE PRZEWOZU I ZWOZKI

— wraz z robocizną — gazów technicznych z „Pogazu” w Tarnowie dla odbiorców w Krakowie i okolicach.

Gwarantujemy fachową obsługę, terminowy obrót butlami oraz utrzymanie przez cały 1991 rok obecnych stawek za przewozy.

Wszelkie informacje pod telefonami nr 37-26-00 wewn. 212 lub 211.

K-6553

ZABIERZOWSKA FABRYKA MASZYN

zatrudni natychmiast tokarza

do pracy w systemie akordowym na tokarkach ciężkich. Odpowiedniemu kandydatowi, który wykaże się wysokimi praktycznymi kwalifikacjami, zakład gwarantuje mieszkanie rodzinne w ciągu 3—6 miesięcy.

Sprawy zatrudnienia załatwia Dział Służby Pracowniczej w godz. 6.20—14.45, tel. 11-56-08.

„MEBROLEX”

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

oferuje po cenach hurtowych meble

- ▲ tapczany narożnikowe
- ▲ szafko-tapczany
- ▲ mebleścianki
- ▲ nowoczesne zestawy czarno-białe
- ▲ komplety wypoczynkowe
- ORAZ
- ▲ części zamienné do ciągników i maszyn rolniczych

ZAPRASZAMY DO NASZEGO BIURA — Kraków, ul. Wadowicka 3, IV p. pokój 419, tel. 66-25-22 wewn. 295, telex PL 0322596 hpol.



Kraków, ul. pl. Szczepański 2, tel. 21-77-70
BIURO OGŁOSZEŃ
REKLAM I AKWIZYCJI
g. 9—17

informuje miłych Klientów, że:

PANI LIDKA, PANI EWA, PANI GOSIA UDZIELA WSZELKICH INFORMACJI, DORADZA PAŃSTWU: GDZIE NAJLEPIEJ! GDZIE NAJSKUTECZNIEJ! GDZIE NAJTANIEJ! — MOŻNA ZŁOŻYĆ OGŁOSZENIE, REKLAMĘ.

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG, WSPÓŁPRACUJEMY ZE WSZYSTKIMI GAZETAMI LOKALNYMI ORAZ SZEREGIEM PISM O ZASIĘGU OGÓLNOPOLSKIM.

CZEKAMY NA WASI MIŁĄ I KULTURALNĄ OBSŁUGĘ ZAPEWNIAMY.

AKTUALNE INFORMATORY według stanu prawnego z dnia wysyłki

- ▲ Rachunkowość i finanse spółek w 1991 r. — 67.000 zł
- ▲ Prywatyzacja przedsiębiorstw — 30.000 zł
- ▲ Rynek papierów wartościowych — 48.000 zł
- ▲ Likwidowanie zatorów płatniczych (weksle) — 39.000 zł
- ▲ Jak prowadzić handel zagraniczny — 59.000 zł
- ▲ Vademecum spółek polsko-zagranicznych — 62.000 zł
- ▲ Kodeks Handlowy z wzorami umów spółek — 8.000 zł
- ▲ Zakładanie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością — 29.000 zł
- ▲ Księgowość prywatnych spółek z o.o. i akcyjnych — 62.000 zł
- ▲ Księgowość uspołecznionych spółek z o.o. i akcyjnych — 60.000 zł
- ▲ Wszystko o podatkach spółek z o.o. i akcyjnych — 61.000 zł
- ▲ Spółki cywilne i jawne — 25.000 zł
- ▲ Rzemieślnicza działalność gospodarcza — 37.000 zł
- ▲ ABC agencji — 48.000 zł
- ▲ Skorowidz przepisów dla gospodarki nieuspołecznionej — 17.000 zł
- ▲ Księga Handlowa (hurt — 14.000 zł i egz.) — 30.000 zł

Natychmiast wysyła „CONSULTING”

spółka z o.o., 78-600 Wałcz, ul. Kilińskiego 17, tlx 047570, tel. 31-07.

Informacje i zamówienia telefoniczne: Kraków 344-513, 126-899. Katowice 543-189, 534-563. Warszawa 610-2294, 171-166 lub pisemnie.

Płatne za zalic

W czwartą rocznicę śmierci

†††

HALINY KOZŁOWSKIEJ-SABATOWSKIEJ

w sobotę 20 grudnia 1990 r. o godz. 19.30 w kościele św. Anny zostanie odprawiona msza św.

RODZINA

W dziesiątą bolesną rocznicę śmierci naszej najdroższej Córki, Żony i Matki

śp. MARII ANNY CHOCZEWSKIEJ

zostanie odprawiona w Jej intencji msza św. w kościele parafialnym św. Jana Kantego w Krakowie przy ul. Jabłonkowskiej, w czwartek 3 stycznia 1991 r. o godz. 18.30, o czym zawiadamiają

MATKA, MAŻ, SYNOWIE I RODZINA

**Dr. STANISŁAWOWI
OGRODNIKOWI**

składamy wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci OJCA.

Pracownicy Ośrodka Zdrowia w Bolesławowicach

PRACA

FLIZIARZY, fachowców przyjmę. Wysokie zarobki. Tel. 43-05-24.

„SERWAL” przyjmie kucharzy, kucharzy, samodzielną krawców. Kraków, ul. Pyłasińskiego 10, tel. 66-00-88 wewn. 472.

NAUKA

NAUKA francuskiego i konwersacja. Tel. 22-37-54. g-47211

MATRYMONIALNE

AMERYKANCI poszukują Polaków! 120 ofert. „Elita” Kraków 65, skr. 71. g-44634

„LUCYNA” 68-205 Kunice skr. 2 — kojarzy samotnych, a-71

KUPNO

POLIETYLEN — kupię. Rabka 4, 77-959. g-43655

SPRZEDAŻ

PUDEŁKI miniatury — sprzedam. Rzeszów, tel. 15-145.

AMERYKAŃSKA suknie ślubna sprzedam. Tel. 48-39-49. g-47338

LOKALE

KUPNO — sprzedaż, zamiany — wynajmowanie — Mańkowski, Stradom 5, tel. 21-77-90.

POSZUKUJE dużego lokalu biurowo-usługowego. Tel. 56-36-44, 34-13-07.

POSZUKUJE mieszkania z telefonem. Tel. 22-36-39. g-45899

LOKALU na ciche rzemiosło — poszukuję. Tel. 11-55-23. g-468

**KOMPLETY
ŁAZIENKOWE**

poleca

sklep „EWA”

Kraków, ul. Długa 42.

NIERUCHOMOŚCI

CZĘŚĆ kamienicy, wolne superkomfortowe 5-pokojowe mieszkanie, centrum — sprzedam. Oferty 181 Biuro Ogłoszeń „Garmond” pl. Szczepański 2.

POŚREDNICTWO nieruchomości. Stronczak, Słowackiego 58. g-38472

KUPIĘ w Mogilach drewniany domek z kawałkiem ogrodu i ziemi. Oferty 43976 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

KUPIĘ dom lub duże mieszkanie w Krakowie. Oferty 46965 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

USŁUGI

MALOWANIE, tapetowanie, tynkowanie, lakiery. 44-42-08, 44-60-45. g-47714

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

W dniu 11 stycznia 1991 r. (piątek) o godz. 10 w sali Biblioteki Instytutu Biologii Molekularnej im. Jana Żurzyckiego UJ przy al. Mickiewicza 3 odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr BEATY WOJCIĄK pt. „Badania zmian w komórkach wybranych nowotworów w wysiękach pod wpływem kontaktu z komórkami zarodkowymi w hodowlach in vitro”.

Promotorem pracy doktorskiej jest prof. dr hab. WŁODZIMIERZ KOROHODA; recenzentami są: prof. dr hab. JERZY KAWIAK — Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego w Warszawie i doc. dr hab. ANDRZEJ KLEIN — Uniwersytet Jagielloński.

Egzemplarz pracy doktorskiej wraz z recenzjami znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej.

W dniu 10 stycznia 1991 r. o godz. 11 w sali nr 26 Collegium Novum, ul. Gołębia 24, na Wydziale Filozoficzno-Historycznym UJ odbędzie się PUBLICZNA OBRONA PRACY DOKTORSKIEJ mgr MARIANA OLEJNIKA pt.: „Mądrość jako dziedzina rozwoju w wieku dojrzałym — psychologiczne aspekty w świetle badań empirycznych”.

Promotor: doc. dr hab. ADAM NIEMCZYŃSKI.

Praca doktorska wraz z recenzjami do wglądu znajduje się w Bibliotece Jagiellońskiej.

UWAGA!

SUPER OKAZJA!

**INTER
SWEDEX
SHOP**

INTER SHOP

Tylko z nami najtaniej, bo za jedyne 2.600.000 zł

WYJEDZIESZ DO SYRII

(VIDEO-FULL SERVICE)

- ▲ autokar z Zakopanego i Krakowa
- ▲ noclegi w Turcji i Syrii
- ▲ wykwalifikowani piloci
- ▲ 25-osobowe grupy

wyjazdy 2 razy w miesiącu

ZGŁOSZENIA:

- Zakopane, al. 1 Maja 5, tel. 27-91 (10—18)
- Kraków, al. Słowackiego 4/5, tel. 34-55-00 (9.30—15)

Likwidator Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego „CEKAS” spółka z o.o. (j.g.u.) w Bochni, ul. Biała 21

zawiadamia o rozpoczęciu likwidacji tego przedsiębiorstwa.

W związku z powyższym wzywa się wszystkich wierzycieli likwidowanego przedsiębiorstwa do zgłoszenia swoich roszczeń w terminie miesiąca od daty ukazania się ogłoszenia.

**TKANINY KRAJOWE
HURTOWNIA**

Kraków, ul. Radockiego 7, tel. 56-19-15.

D-2405

66-47-40

66-21-21

„SURIBUD”Spółdzielnia Pracy
Kraków
ul. Wadowicka 48a

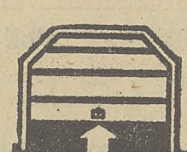
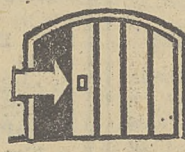
Oferujemy bogatą ofertę

drzwi garażowych oraz
bram do posesji

szwajcarskiej firmy „Normstahl”

10-letnia gwarancja, pełny serwis, bogata oferta, atrakcyjne
ceny, możliwość montażu oraz transportu.

Oferujemy następujące typy drzwi



Sprzedaż w siedzibie Spółdzielni w godz. 7-15

66-47-40

66-21-21

UNIWERSYTET JAGIELLOŃSKI

ogłasza konkurs na stanowisko

GŁÓWNEGO KONSERWATORA

w Muzeum Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- znajomość zagadnień związanych z działalnością służb konserwatorskich w muzeach, organizacja prac pracowni konserwatorskiej, nadzór konserwatorski zbiorów muzealnych itp.
- znajomość minimum jednego języka obcego
- minimum 4 lata praktyki w zakresie konserwacji dzieł sztuki

Kandydat powinien dostarczyć:

- podanie
- opis dotychczasowej pracy zawodowej
- referencje

Dokumenty należy składać w Sekretariacie Muzeum UJ, Kraków, ul. Jagiellońska 15, w terminie do 15.01.1991 roku.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWESamochody zachodnie
używane.

CENY KONKURENCYJNE

oferuje

„BABIŁON”

tel. 34-58-29 ul. Pod Fortem
4a/1 Kraków.Kamienice
W CENTRUM KRAKOWA
(wolna)

może być do remontu

kupię.

Oferty 48639 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

†††

JERZY STANKIEWICZ

dobry pogodny człowiek, urodzony 19 stycznia 1924 r. po wieloletniej, heroicznej walce z chorobą zmarł opatrzony św. Sakramentami dnia 26 grudnia 1990 r.

Pogrzeb naszego ukochanego Męża, Ojca, Dziadka i Brata odbędzie się w Wieliczce z kaplicy na miejscowym cmentarzu dnia 31 grudnia br. o godz. 15.30.

Pogrzeźni w żalobie

NAJBLIŻSI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 26 grudnia 1990 roku zmarł nasz ukochany Brat

†††

JAN PAJAK

były pracownik przedsiębiorstw budowlanych, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz Krzyżem Armii Krajowej.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się w Zebrzydowicach w sobotę 29 grudnia 1990 roku o godz. 12.

Pogrzeźni w żalobie

RODZENSTWO I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 grudnia 1990 roku zmarł w wieku 58 lat

†††

ZBIGNIEW GAŁCZYŃSKI

Msza św. żałobna za spójność Jego duszy odprawiona zostanie w sobotę 29 grudnia o godz. 8 w kościele parafialnym św. Piotra i Pawła.

Pogrzeb odbędzie się w tym samym dniu o godz. 11.40 na cmentarzu Rakowickim.

Pogrzeźni w głębokim smutku

ZONA, SIOSTRA, BRAT, SYNOWIE, SYNOWA,
WNUCZEK I RODZINA

Uniwersytet Jagielloński z głębokim żalem zawiadamia, że dnia 25 grudnia 1990 roku zmarł

JAN PODOLSKI

emerytowany pracownik Zakładu Chemii Nieorganicznej Wydziału Chemii Uniwersytetu Jagiellońskiego.

W Zmarłym Uczelnia utraciła oddanego, wzorowego i cenionego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 29 grudnia na cmentarzu w Rzęsce

Rektor i Senat Uniwersytetu Jagiellońskiego
Dziekan i Rada Wydziału Chemii UJ,
Dyrekcja i pracownicy UJ

Dnia 27 grudnia 1990 roku zmarła nagle w wieku 43 lat

DANUTA POLLESCH

Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu w Rzeszowie-Wilkowyli w poniedziałek 31 grudnia o godz. 14.

Pogrzeźni w rozpaczy

MAŻ I CÓRKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 21 grudnia 1990 r. po długiej i ciężkiej chorobie zmarł nasz najukochańszy Ojciec i Dziadek

†††

ANTONI SYCZ

były więzień obozów koncentracyjnych, długoletni przewodnik miasta Krakowa.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione w poniedziałek 31 grudnia o godz. 11 w kaplicy na cmentarzu Rakowickim, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzeźni w żalobie

SYN, SYNOWA, WNUCZKA I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 24 grudnia 1990 roku, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami zmarła w wieku 84 lat nasza najdroższa Zona, Mama i Babcia

†††

STANISŁAWA KORPAK

i d. MYDLARZYK

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w kaplicy na cmentarzu komunalnym w Wieliczce, w poniedziałek 31 grudnia o godz. 13.30, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrzeźni w smutku i żalobie

MAŻ, CÓRKA, SYN, SYNOWA I WNUKI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 25 grudnia 1990 roku zmarła przeżywszy 74 lata, opatrzona św. Sakramentami

†††

JOANNA CHADALSKA z d. Oprych

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w poniedziałek 31 grudnia 1990 roku o godzinie 11 w kościele parafialnym św. Klemensa w Wieliczce.

Odprowadzenie Zmarłej na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi po mszy św. na cmentarzu komunalnym w Wieliczce.

Pogrzeźni w żalobie

MAŻ, CÓRKI, SIOSTRA, WNUKI I RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 26 grudnia 1990 roku odszedł od nas na zawsze

†††

mgr KAZIMIERZ MRÓZ

nasz najdroższy Brat, Dziadek i Wujek.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 31 grudnia o godz. 10 na cmentarzu Rakowickim.

WNUK I RODZINA

„DZIENNIK POLSKI” Wydawca: KWP „Prasa-Książka-Ruch” Kraków ul. Wiślna 2 (w likwidacji) ADRES REDAKCJI: 31-072 Kraków ul. Włocławka 1, II p. TELEFONY: centrala 22-73-88 Redaktor Naczelny: Czesław Niemczyński Telefony Redakcji Sekretariat Odpowiedzialny 22-28-98 (od godz. 17 11-16-77); Dział Miejski 22-87-25; Dział Publicystów 22-07-12; Dział Łączności z Czytelnikami 22-95-92; Dział Sportowy 21-45-72 (od godz. 18 11-91-11); Redakcja Nocna 11 15-22 ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ ul. Narutowicza 6 II p tel. 204-49; 33-100 TARNÓW ul. Krakowska 12 tel. 21-35-20 Ogłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Wiślna 2 31-007 Kraków tel. 22-70-89 (za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada) oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictwo RSW „Prasa-Książka-Ruch” ul. Towarowa 28 00-953 Warszawa konto PBK XIII O/Warszawa 370044-1195-139-11 Szczegółowych informacji o prenumeracie oraz urzędy pocztowe DRUK: Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, al. Pokoju 3.

KRONIKA KRAKOWSKA

Targowiska nadal obrastają budami. Przetargi, czy miejski administrator?

Nowy i Stary Kleparz na... licytacji?

Po wielomiesięcznych debatach można się wkrótce spodziewać, iż ustalone zostaną wreszcie zasady prywatyzacji majątku komunalnego, w tym przede wszystkim placówek handlowych i usługowych. Zmiana dotychczasowego administratora nastąpi także — być może nawet wcześniej — na niektórych krakowskich placach targowych.

W poniedziałek wygasają bowiem umowy z Powiatową Agencją Handlową, która zarządzała Nowym i Starym Kleparzem, placem przy ul. Piłotów, Brodowicza i Daszyńskiego oraz pl. Nowym. Ponieważ nie ustanowiono dotychczas nowego administratora, oznaczałoby to, iż miasto od nowego roku nie miało podstaw do pobierania jakichkolwiek opłat z tych targowisk — co byłoby jednak zbyt poważnym uszczerbkiem miejskiego budżetu.

W ostatnich dniach rozważano kilka koncepcji, w tym m. in. to by powołać tymczasowych administratorów na krótki okres (do czasu kompleksowego rozwiązania

problemu), lub by zajął się tym Urząd, który ma takie prawo, ale w praktyce nie ma możliwości (pracownicy Wydziału Gospodarczego chodzą po placach zbierając opłaty). Najbardziej prawdopodobne jest to, iż zostanie przedłużona umowa z PAH-em np. na miesiąc, czy dwa. Co dalej?

Najwięcej zwolenników ma projekt aby (na początek) te sześć placów targowych wydźwignąć na zasadzie przetargu, o ile oczywiście wcześniej ustalą się, czy tereny te są własnością gminy, bo a nuż któryś z gruntów jest państwowy i wtedy miasto nie może nim dysponować (w minionych latach nie miało to praktycznego znaczenia). Przetarg dotyczyłby w głównej mierze ceny metra kwadratowego, czyli opłaty za dzierżawę. Targowiska nie stanowią — przynajmniej od razu — łatwych kasek, gdyż wkrótce mają zostać określone koncepcje ich zagospodarowania przestrzennego, a więc nie będzie można stawiać byle jakich bud, byle gdzie. Ponadto nie ma fundu-

szę należy przeznaczyć na remonty samych targowisk: np. na Starym Kleparzu konieczna jest budowa kanalizacji, nowa nawierzchnia, dodatkowe ujęcia wody, kanalizacji i wody brak także przy ul. Piłotów, Brodowicza, na pl. No-

wy spółkę, która stanie do ewentualnego przetargu. Nie wiadomo także, czy samo miasto nie zdecydowało się na pełni zachować władzę nad tymi terenami powołując np. komunalną firmę „Miejskie Targowiska”.



Fot. M. Kaszowski

wym należy m. in. zakończyć remont „okraglaka”, itd.

Przeciwko pomysłowi przetargów protestują już niektórzy kupcy z Nowego i Starego Kleparza, ale być może część z nich sama zało-

ży spółkę, która stanie do ewentualnego przetargu. Nie wiadomo także, czy samo miasto nie zdecydowało się na pełni zachować władzę nad tymi terenami powołując np. komunalną firmę „Miejskie Targowiska”.

Ceny z samochodu

● NOWY KLEPARZ: masło 5800—6000 zł, jaja — 1100—1150 zł, cukier — 4400—4500 zł, mąka pszenna — 2600 zł, mąka pszena — 2700 zł, mąka tortowa — 3000 zł, kasza jęczmienna — 2500 zł, kasza manna — 3600 zł, mąka ziemniaczana — 5000 zł, ryż — 5500—6000 zł, makaron — 3500—3600 zł (0,5 kg), smalec — 1800 zł, margaryna słaska — 2300 zł, pasztet drobiowy — 20000 zł, żółtadki — 27000 zł, wiatrówki — 29000 zł, kabanosy — 22000 zł, kabanosy wędzone — 49000 zł, boczek wędz. — 30000 zł, kiełbasa szynk. — 46000 zł, wiejska — 36000 zł, szynka got. — 56000 zł, polędwica — 70000 zł, kurczaki — 15000 zł, słonina — 10000 zł, golonka — 20000 zł, pieczenie — 27000—35000 zł, wiatrówka — 20000 zł, nerki — 8000—12000 zł, rosół — 15000—18000 zł, boczek sur. — 25000 zł.

● POD HALĄ TARGOWĄ: masło — 5500—5700 zł, jaja — 1100—1150 zł, cukier — 4400 zł, mąka pszenna — 2700 zł, mąka tortowa — 2900 zł, kasza manna — 3500 zł, mąka ziemniaczana — 3500—4000 zł, makaron — 3500—5000 zł, smalec — 1700 zł, margaryna — 2300 zł, margaryna słaska — 2200 zł, masło roślinne — 2900 zł, chleb — 2500—2600 zł, mięso rosółowe — 18000 zł, szynka gotowana — 65000 zł, schab wędzony — 40000 zł, salceson — 17000 zł, krupniok — 9000 zł, parówki — 20000 zł, serdółki — 19000 zł, kabanosy — 25000 zł, kiełbasa z wywołania — 22500 zł, rzeszowska — 35000 zł, szampan — 40000 zł, szampan bezalkoholowy — 25000 zł, baterijki R-10 — 2000 zł.

Sylwester „Pod Gruszką”

Liczne bale sylwestrowe odbędą się w krakowskich hotelach, a także klubach, w tym w Klubie Dziennikarzy „Pod Gruszką” przy ul. Szczepańskiej 1. Ci którzy się jeszcze nie zdecydowali mogą jeszcze dziś od godziny 9 kupić bilety na „Noc Pod Gruszką”.

Z kroniki wypadków

O godz. 6.15 na ul. Babińskiego „żuk” zderzył się z „volkswagenem”, którego pasażerka Teresa K. l. 61, zam. Wyżółka 4, doznała urazu kregostupa. **● O godz. 7.55** na ul. Łobzowskiej kierujący „Iadą” Jarosław H. l. 71, zam. ul. Batorego 9, niejechał na słup oświetleniowy i doznał ogólnych obrażeń ciała. **● Na ul. Myśliwskiej o godz. 8** „fiat 126p” wpadł w poślizg i uderzył w słup, wskutek czego obrażeń twarzy doznał Wojciech B. l. 64, zam. Mikołajska 5. **● Policja** Droga interweniowała w 11 wypadkach, 8 kolizjach oraz zatrzymała 2 nietrzeźwych kierowców.

Uciekł w trakcie konwojowania

Gdy uciekał ubrany był w niebieską dżinsową kurtkę, dżinsowe spodnie oraz białe adidasy. Tak właśnie wyglądał Zbigniew Wiśniewski (syn Stanisława i Franciszki z d. Pocięcha), który zbiegł w trakcie konwojowania. Przestępca ma 175 cm wzrostu, jest blondynem o krepłej budowie ciała (twarz owalna), ma braki w uzębieniu.

Zbiegły przestępca — jak podaje Komenda Wojewódzka Policji — podejrzany jest o dokonanie szeregu włamań do prywatnych i państwowych obiektów na terenie kraju. Osoby, które mogłyby udzielić informacji o miejscu pobytu poszukiwanego proszone są o kontakt z Wydziałem Dochodzeniowo-Sledczym KWP w Krakowie (tel. 104-200 lub 104-240 i 104-230), bądź z najbliższą jednostką policji. Za pomoc poszukiwa-



nemu grozi kara pozbawienia wolności do 5-ciu lat. (Zbigniew Wiśniewski urodził się 9.10.1954 roku w Rzepienniku w woj. tarnowskim, a w Krakowie mieszkał czasowo przy ul. Domki 15a/3).

PROGRAM TV

SOBOTA

PROGRAM I

7.00 Program dnia 7.05 „W sobotę rano” 7.35 „Tydzień na działce” 8.05 „Z gwiazdą i turońiem przez góry” — reportaż 8.25 „Ziarno” 8.50 Wiadomości 9.00 „Królowa śniegu” — film czechosł. 9.45 „Coś żywego” — film prod. szw. 10.20 „Antarktyczny rok” — film dok 10.50 „Bellona” — program wojskowy 11.15 „Podróż na Kresy” — „Kamienie i Chocim” 11.45 Telewizyjny koncert zyczeń 12.15 „Tam, gdzie żyją tygrysy” (1) — reportaż 12.45 „Przygody pana Michała” 13.45 „Mieczysław Morsowski” — film o pianistach światła — film dok 15.00 25-lecie „Skaldów” 16.00 „Fredraszki” — spektakl dyplomowy 17.15 Teleexpress 17.30 „Dynastia” — serial USA 18.20 Studio sport — bohaterowie roku 18.55 „Z kamerą wśród zwierząt” 19.15 Dobranoc 19.30 Wiadomości 20.05 „Piłkarski poker” — film polski; reż. Janusz Zaorski 21.50 Kontrapunkt — „Polska '90” —

program A. K. Wróblewskiego 22.35 Wiadomości 22.50 Sportowa sobota 23.20 „To wszystko jest przez pomyłkę” — Bob Geldof 23.55 „Miejski kowboj” — film fabularny USA (135 min)

PROGRAM II

6.55 Powitanie 7.00 CNN — Headline News 7.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej 8.00 Panorama dnia 8.10 Magazyn Telewizji Śniadaniowej 8.35 „Tele-marty” (2) 9.05 Magazyn Telewizji Śniadaniowej 9.15 „Benny Hill” 9.45 Magazyn Telewizji Śniadaniowej 10.00 CNN — Headline News 10.15 Magazyn Telewizji Śniadaniowej 10.40 „Cudowne lata” — serial USA 11.05 „W święcie ciszy” 11.25 Program dnia 11.30 „Rodzina Brettów” (12) — serial angielski 12.30 Zwierzęta świata: „Przyroda Australii” 13.00 Idy marcowe — rep. 13.30 Spotkanie z Anną Lutosławską 14.00 „Kunja” — serial USA 14.30 „5-10-15” 15.30 „Strefa mroku” — serial USA 16.00 „Kontakt tv” — W kontakcie z gwiazdami 17.00 „Dziewczyna ro-

ku” — półfinały 18.00 Kronika 18.30 „Benny Hill” 19.00 „Obserwator” 19.30 Galeria „Dwójki” — Andrzej Podkański 20.00 Spółzłony finał — gra Wojciech Świąta 21.00 „Dwa plus dwa” 21.30 Panorama dnia 21.45 „Słowo na niedzielę” 21.50 „Rodzina Brettów” (12) — serial angielski 22.45 „Przełaz muzyczny” 23.05 „Rozmowy bez sekretów” Oprah Winfrey Show — „Kto ma płacić na randkach” 23.55 Komentarz dnia 24.00 CNN — Headline News

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 „Witamy o siódmej” 7.30 „Od stycznia do grudnia” 8.55 Program dnia 9.00 „Biała niedźwiedzica” — film fab. USA 10.30 „Przerwana cisza” (2) — serial przyrodniczy 11.10 „Zimierz nieznan” 11.35 „Podróż na Kresy” — „Kościół Podola” 12.05 Telewizyjny koncert zyczeń 12.50 „Przygody pana Michała” — serial TP 13.20 Teatr dla dzieci: Joanna Kulmowa: „Bal-

wan i róża” 13.55 Magazyn „Morze” 14.15 „Pieprz i wanilia” — z wiatrem przez świat” 15.00 Julian Tuwim i Marian Hemar „Kariera alfy omegi” — widowisko muzyczne 16.50 „Tele-wizjer” 17.15 Teleexpress 17.30 „Dynastia” — serial USA 18.20 Studio sport — Turniej 4 Skoczni — Obersdorf '90 19.00 Wieczorynka 19.30 Wiadomości 20.05 „Nie ma jak w domu” cz. 1 — film fab. prod. włoskiej 21.40 Kabaret Olgi Lipińskiej — Bal 22.30 Wiadomości wieczorne 22.45 „Świat '90” 23.50 Sportowa niedziela 0.05 Frederick Forsyth przedstawia (1) — „Jeszcze jedna tajemnica” — serial sensacyjny (96 min); reż. Lawrence Gordon Clark

PROGRAM II

6.20 Powitanie 6.25 Panorama dnia 6.35 „Kaliber” 7.05 „Przełaz niedźwiedzicy” 7.40 Film dla niesłyszących: „Nie ma jak w domu” cz. 1 — film fab. prod. włoskiej 9.10 „Jutro poniedziałek” 9.30 Program lokalny 10.00 CNN — Headline News 10.15 Moją pasją była zaw-

1990
GRUDZIEŃ
Sobota
29
Gerarda
jutro
Eugeniusza

UWAGA
KIEROWCY I
PRZECIHDNI
Widzialność do-
bra, nawierzchnie
drog mokre i śli-
skie.
Sytuacja biome-
teologiczna spo-
woduje wydłuże-
nie czasu reakcji
i pogorszenie samopoczucia.

Dyzury

APTEKI: Rynek Gł. 42 — tel. 22-23-71, Długa 88 — tel. 33-42-90, Kalwaryjska 94 — tel. 56-18-50, Kozłowska — tel. 55-51-87, Kazimierza Wielkiego — tel. 37-44-01, Centrum C bl. 6 — tel. 44-17-19, Centrum A bl. 3 — tel. 44-17-36, Skawina, Słowackiego 5, Myślenice, Żeromskiego 10.

POGOTOWIE RATUNKOWE

Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków, zachorowania i przewo-
zy 22-29-99, centrala 22-36-00, Lot-
nisko Balice: 11-19-99, Rynek
Podgórski: 56-59-99, Nowa Huta:
44-49-99, Krowodrza: Piastowska
32: alarmowy: 33-39-99, 33-39-80
Białopradnicka 8, 34-39-99, Skawi-
na: 999 76-14-44, Prokocim, Teligi
55-59-99, Wieliczka: 78-38-66, 22-
33-54 alarmowy: 999 Myślenice:
999 Krzeszowice: 99, Proszowice: 9
Jerzmanowice: 384, 48 Niepłomi-
ce, 198, 21-02-09, Iwanowice: 99

**INFORMACJA SŁUŻBY ZDRO-
WIA:** tel. 22-05-11 — czynna całą
dobę.

PRZYCHODNIE

Dyżurne przychodnie i ośrodki
zdrowia czynne 8—14 (zgłaszanie
wizyt domowych 8—12).

ŚRÓDMIEŚCIE: al. Pokoju 4 —
tel. 11-83-96 (8—19) gabinet stoma-
tologiczny (8—14), Skawińska 8 —
tel. 66-34-52, Długa 38 — tel.
22-86-77, Radomska 36 — tel.
11-26-44, Ułanów 29a — tel. 11-53-33.

NOWA HUTA: os. Jagiellońskie
1 — tel. 48-00-44 (8—19) gabinet
stomatologiczny (8—14), os. Na
Skarpie — tel. 44-19-30, os. Złoty
Wiek — tel. 48-20-70, os. Wzgórza
Krzesławskie — tel. 44-57-77.

KROWODRZA: Wójtowska 3 —
tel. 33-21-97 (8—19) gabinet stoma-
tologiczny (8—14), Ruznicka 17,
tel. 34-01-27, os. Widok — tel.
37-07-40.

PODGÓRZE: Gen. Kutrzeby —
tel. 66-55-11 (8—19) gabinet stoma-
tologiczny (8—14), Teligi 8, tel.
55-40-55, Szwedzka 27 — tel.
66-38-72, Niemcewicz 7 — tel.
66-87-00, Na Kozłowie — tel.
55-16-11.

NAGŁA POMOC LEKARSKA le-
karscy specjaliści: 66-80-00 —
czynny w godz. 9—21.30

TELEFON ZAUFANIA: 33-71-37
— czynny w godz. 18—22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988, czynny w godz.
14—19.

**MIEDZYNARODOWA I KRA-
JOWA POMOC DROGOWA POL-
SKIEGO ZWIĄZKU MOTOROWE-
GO,** Kawiory 3, tel. 37-55-75, czyn-
na w godz. 7—20.

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA:
tel. 10-79-43 czynny całą dobę.

NIEDZIELA

(dla mieszkańców dzielnicy
Krowodrza)
PRZYCHODNIA przy ul. Kroni-
karza Gała 24 (Przychodnia Rejo-
nowa), w zakresie poradni ogólnej
i dla dzieci oraz gabinetu zabiego-
wego czynna w godz. 8—14. Tel.
37-21-55.

Pozostałe przychodnie nieczynne.

SZPITALA

SOBOTA

**CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRUR-
GII URAZOWEJ** — Kopernika 21,

CHIRURGII DZIECI — Prokocim,
LARYNGOLOGICZNY — Nowa
Huta, **OKULISTYCZNY** — Witko-
wice, **UROLOGICZNY** — Grzeg-
rzecka 10, **MYŚLENICE**, Szpitalna
2, **PROSZOWICE**, Kopernika 2, in-
ne oddziały szpitali wg rejonizacji.

NIEDZIELA

**CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRUR-
GII URAZOWEJ, UROLOGICZNY** —
Prądnicka 35, **CHIRURGII DZIE-
CI** — Nowa Huta, **LARYNGOLO-
GICZNY** — Kopernika 23a, **OKU-
LISTYCZNY** — Witkowice, pozos-
tałe bez zmian.

Teatry

SOBOTA

STARY — 18.15: „Operetka”,
KAMERALNY — 19.15: „Portret”,
**SCENA PRZY UL. SŁAWKOW-
SKIEJ 14** — 19.30: „Ptasiek”, **IM.
SŁOWACKIEGO** — 19: „Apokryf
wigilijny” (premiera prasowa),
BAGATELA — 17: „Pastorałka”,
MASZKARON (Scena Studio) —
18: „Żyłem 3000 litrów wódki”,
(Scena Wieża Ratuszowa) — 20.30:
„Sauna”.

JAMA MICHALIKA — 22.15:
„Odnawa od nowa”.

NIEDZIELA

IM. SŁOWACKIEGO — 19: „A-
pokryf wigilijny”, **KAMERALNY** —
19.15: „Fortynbras się upił”,
**SCENA PRZY UL. SŁAWKOW-
SKIEJ 14** — 19.15: „Ptasiek”, **BA-
GATELA** — 11: „Pastorałka”, 19.15:
„Boya wina... (kabaret); pozostałe
teatry — jak w sobotę.

JAMA MICHALIKA — nieczynna

Kino

SOBOTA

APOLLO: „Nienormalni” (pol.
b.o.) — 16, „Pożegnanie jesieni”
(pol. 18 l.) — 18, „Martwa cisza”
(USA 18 l.) — 20, **KIJÓW:** „Ko-
chanie, zmniejszylem dzieciaki”
(USA 12 l.) — 16, „Małpia kura-
cja” (USA 15 l.) — 18, „Kickbo-
xer” (USA 15 l.) — 20.15, **KULTU-
RA:** „Życie i umrzenie w Los Ange-
les” (USA 18 l.) — 12, 14, „Porno-
pol” (pol. 18 l.) — 16, „Człowiek z
blizną” (USA 15 l.) — 17.45, **MI-
KRO:** „Pożegnanie z Afryką” (USA
12 l.) — 16, 19, **PODWAŁSKIE:**
„Batman” (USA 12 l.) — 15, „Dom
egzorcystów” (USA 18 l.) — 17,
SFINKS: „Cudowna czapeczka”
(czes. b.o.) — 16, „Wyznawcy zła”
(USA 18 l.) — 18, 20, **ŚWIATO-
WID:** „Kosmar z ulicy Wiązowej”
(USA 18 l. cz. 5) — 16, „I kto to
mówił” (USA 12 l.) — 18, „Poze-
gnanie jesieni” (pol. 18 l.) — 20,
SWIT: „I kto to mówił” (USA 12
l.) — 16.15, 19.45, „Kickboxer” (USA
15 l.) — 18, **TECZA:** „Niekoncząca
się opowieść” (RFN b.o.) — 16,
„Dziwięć i pół tygodnia” (USA 18
l.) — 17.30, **UCIECHA:** „Szalona
małolata” (USA 12 l.) — 16, 18,
„Ofiary wojny” (USA 18 l.) — 20,
KOF „Paradis” — Kickboxer” (USA
12 l.) — 14, **WANDA:** „Stowarzy-
szenie umarłych poetów” (USA
15 l.) — 15.30, „Good morning Viet-
nam” (USA 15 l.) — 18, „Family
Business” (USA 15 l.) — 20.30,
Świąteczny maraton przedpremie-
rowy: „Dick Tracy”, „Memphis Bel-
le”, „Hard to Kill” — „Trudny do
zabicia” — 23, **WARSZAWA:** „I
kto to mówił” (USA 12 l.) — 16,
„Brazili” (USA 15 l.) — 18, „Kosz-
mar z ulicy Wiązowej” (USA 18
l. cz. 5) — 20.30, **WOLNOŚĆ:** „Ko-
chanie, zmniejszylem dzieciaki”
(USA 12 l.) — 9, 11, „Młody Ein-
stein” (austr. 12 l.) — 13, 16.15,
„Kobieta w czerwieni” (USA 18
l.) — 18, „Werdykt” (USA 18 l.) —
19.45 — pożegnanie z filmem,
WRZOS: „Przygody rabinu Jakub-
ba” (fr. 12 l.) — 15, „Niebezpiecz-
ne związki” (USA 18 l.) — 17, 19,
ZWIĄZKOWIE: „Mały Iluzjon”:
„Cudowna podróż” (szw. b.o.) —
14.15, „Powrót różowej pantery”
(ang. 12 l.) — 16, „Niewinne” (wł.
15 l.) — 18.

NIEDZIELA

MIKRO: „Tango i Cash” (USA
15 l.) — 16, 18, 20, **PASAZ:** „Ro-
bocop” (USA 18 l. cz. II) — 11,
15, 19, „Superglina” (USA 18 l. cz.
I) — 13, 17, **SFINKS:** „Sen o zi-
mie” (pol. b.o.) — 12, „Cudowna
czapeczka” (czes. b.o.) — 16, „Wyz-
nawcy zła” (USA 18 l.) — 18, 20,
TECZA: bajki — 15, „Niekoncząca
się opowieść” (RFN b.o.) — 16,
„Gwiedź przybysz” (USA 15 l.) —
17.30, „Dziwięć i pół tygodnia” —
19.15, **WRZOS:** bajki — 12,
„Przygody rabinu Jakubba” — 14,
16, „Niebezpieczne związki” — 18,
20, **PODWAŁSKIE:** nieczynne,
pozostałe kina — jak w sobotę.

Radio Małopolska FUN

UKF 70,06 MHz

Całodobowy program RMF

5.45 — 0.45 Serwis informacyjny
w języku polskim (co godzina),
7.00 Moto serwis — informacja dla
kierowców, 13.00 Moto serwis —
informacja dla kierowców, 19.00
Dziennik sekcji polskiej BBC,
20.45 BBC Business Service, 21.00
BBC World Service, 22.00—1.00
Wieczorny program RMF, 23.00
Moto serwis.